Cena
Prix : 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
55, rue du Faubourg Montmartre
PARIS (9)

Telefon : LAMartine 88-18
(lignes groupées)

Konto pocztowe :
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19.

Prenumerata:
Miesięcznie : 280 fr.; kwartalnie : 840 fr.; półrocznie : 1.600 fr.; rocznie 3.000 franków.

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres

ROK II — PARYŻ, WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA 1953 — Nr 234 (436)

„Mówi się dziś o przestępcach, ale jutro historia może ich nazwać świętymi."
Kardynał Wyszyński, 25. 9. 1953.

Kardynał Wyszyński to powaga moralna i godność ludzka

„LA LIBRE BELGIQUE" O PRYMASIE POLSKI

Jeden z największych dzienników belgijskich „La Libre Belgique", wychodzący w Brukseli, zamieścił na pierwszej stronie wzruszający artykuł pod tytułem „Do J. E. Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski".

„Ta nowa i okrutna próba, na jaką narażony jest naród polski, głęboko wierzący i zawsze wierny Kościołowi, dodaje śmiertelnego ciężaru do już i tak strasznego i niezmiernego męczeństwa Polski. Ale ci, którzy ją uciskają i sądzą, że w ten sposób zmuszą ją do poddania się, grubo się mylą. Mieli oni już poprzedników, którym także się nie udało. Niegdyś Dioklecjan... sądził, że zabije Kościół przez wydawanie chrześcijan dzikim zwierzętom."

„Kardynał Wyszyński zasługuje na coś więcej aniżeli na gest symboliczny ze strony tych ludzi, którzy chcą stworzyć w przyszłości Europę uspokojoną, wolną i szczęśliwą. Wyrażamy życzenie, aby areopag w Strasburgu, który chce uchronić Europę od grożącego jej śmiertelnego niebezpieczeństwa, zdobył się na krzyk protestu i świętego gniewu sumienia ludzkiego, dotkniętego w osobie kardynała Wyszyńskiego.

„Jeśli się chce zjednoczyć Europę trzeba rozpocząć przez danie tej Europie duszy. A dusza Europy tkwi właśnie w tych wartościach duchowych i moralnych, dla obrony których Prymas Polski powiedział „nie" swym prześladowcom. Tragiczny los Kardynała Wyszyńskiego daje świadectwo tym właśnie wartościom, które stanowią niezbędny fundament każdego społeczeństwa. Pascal zaś dodałby, że trzeba wierzyć tym świadkom, którzy pozwalają się zabić dla świadectwa.

„Chcemy tu wyrazić głębokie uczucie wszystkich katolików Belgii i wszystkich ludzi dobrej woli w naszym kraju, aby przekazać je ponad żelazną kurtyną, nieustraszonemu więźniowi polskich komunistów i dodać wraz z naszą gorącą sympatią wspólność myśli. Prosimy Boga, aby nasze wspólne uczucia i poglądy przeważyły brutalną siłę i tyranię."

WEDLE WIADOMOŚCI NADESZŁYCH DO WATYKANU

BISKUPI KLEPACZ i CHOROMAŃSKI BYLI ARESZTOWANI

PROSTO Z WIĘZIENIA ZAWIEZIONO ICH NA „KONFERENCJĘ" DO BIERUTA

Miasto Watykańskie (kor. wł.). — Mówi się tu, że księża biskupi Choromański i Klepacz zostali aresztowani przez komunistów warszawskich jednocześnie z księdzem kardynałem Wyszyńskim i że po 3 dniach, wprost z więzienia, przewieziono ich do Belwederu, gdzie odbyła się „konferencja" z Bierutem. Rezultatem owej „konferencji" było s f a ł s z o w a n e oświadczenie, jakie reżym opublikował rzekomo w imieniu Episkopatu. Dopiero wówczas obaj biskupi zostali zwolnieni.

Stolica Apostolska przywiązuje ogromną wagę do ostatnich wydarzeń w Polsce. Świadczy o tym choćby fakt, że podsekretarz stanu msgr. Montini odwołał swój urlop i powrócił do pracy. Oczekuje się tu, że Stolica Apostolska wystąpi oficjalnie do katolików całego świata z wezwaniem do nasilenia akcji protestacyjnej oraz do przeprowadzenia kampanii informacyjnej. Część opinii publicznej — także katolickiej — wciąż bowiem nie rozumie grozy położenia Kościoła za żelazną kurtyną i rozmiarów prześladowania. Zwłaszcza na prasie katolickiej i prasie polonijnej w Stanach Zjednoczonych spoczywa ogromne zadanie.

KARD. INNITZER : ŻĄDAJCIE UWOLNIENIA PRYMASA POLSKI

Pierwszym wyrazem energicznej postawy Kościoła w tej sprawie było sobotnie wystąpienie ks. kard. Innitzera, arcybiskupa Wiednia, który rzucił apel pod adresem prasy światowej, by żądała wypuszczenia na wolność kard. Wyszyńskiego.

«W imieniu kolegium kardynalskiego, w imieniu biskupów austriackich i katolików austriackich — oświadczył kard. Innitzer — protestuję uroczyście przeciw aresztowaniu wiernego pasterza Kościoła rzymsko - katolickiego». Poza tym kard. Innitzer przesłał do Papieża telegram, w którym prosi o «użycie całego wpływu moralnego Stolicy Apostolskiej dla poruszenia sumień możnych tego świata, by wymusili uwolnienie Prymasa Polski».

KARD. GRIFFIN : NIECH POLITYKÓW NIE ZAŚLEPIA PRAGNIENIE ODPRĘŻENIA MIĘDZYNARODOWSGO

Londyn (A. P.) — Zachodni mężowie stanu winni potępić z całą gwałtownością krzyczącą niesprawiedliwość, jaką było usunięcie gwałtem kard. Wyszyńskiego — oświadczył ks. kard. Griffin, Prymas Anglii w czasie kazania wygłoszonego na nabożeństwie w intencji prześladowanego w Polsce Kościoła.

Nie należy dopuścić, by politycy dali się zaślepić pragnieniem odprężenia międzynarodowego — mówił dalej kard. Griffin. — Byłoby tragedią, gdyby ich milczenie było tłumaczone jako tolerancja dla gwałtu. Opinia światowa gwałtownie wystąpiła z protestami po procesie kard. Mindszenty'ego. Znacznie łagodniej zareagowała po uwięzieniu bez procesu arcybiskupa Berana. Teraz, gdy Prymas Polski został usunięty, świat nie okazuje oburzenia, ponieważ przywykł już do pozbawionych jakichkolwiek skrupułów metod komunizmu.

Attlee : Partia Pracy powróci do władzy

Margate (A. P.). — Przywódcy partii pracy C. Attlee wygłaszając ostatnie przemówienie podczas zamknięcia kongresu w Margate, zwrócił się do delegatów i wezwał do jedności, gdyż w niedługim czasie socjaliści obejmą rządy w kraju.

Attlee dodał przezornie, że nie trzeba żądać za wiele, a zwracając się do bevanistów powiedział : „Ci co wymagają za dużo, często niczego nie otrzymują".

CIĘŻKI WYPADEK POLSKIEGO ROBOTNIKA

Denain (Nord) (kor. wł.). — Robotnik fabryczny, Antoni Kawrych, spadł ze zrębu metalowego kotła i nadział się na dwa wystające pręty przygotowanej formy. Odwieziono go do szpitala w stanie nieprzytomnym, natychmiast poddano operacji. Stan jego jest bardzo ciężki, lecz nie beznadziejny.

A. Kawrych zamieszkały w Arras, pracuje na tak zwanym „deplacement" i jest to już jego trzeci poważny wypadek podczas pracy wyjazdowej.

Życzymy mu rychłego powrotu do zdrowia. JA.

ZGROMADZENIE NARODOWE ROZPOCZYNA SWE PRACE

SYTUACJA GOSPODARCZA I ARMIA EUROPEJSKA — TEMATEM OBRAD

Paryż (R. P.). — Zgromadzenie Narodowe rozpoczyna swe obrady 6. października. Naprzód odbędzie się kilkudniowa sesja nadzwyczajna, zwołana na żądanie 209 deputowanych, zgodnie z przepisem konstytucji, następnie zaś 12 października, rozpoczyna się normalna sesja powakacyjna parlamentu.

Sesja nadzwyczajna miała być zwołana w związku ze strajkami i położeniem socjalnym we Francji. Ponieważ strajki się chwilowo skończyły, przeto powód ten odpadł. Tym niemniej na sesji nadzwyczajnej komuniści, a także socjaliści zamierzają przypuścić atak na gospodarczą politykę rządu Laniela.

SPRAWA PIASTRÓW

Do nastroju podniecenia w parlamencie przyczynia się także wniosek „komisji do zbadania skandalu z piastrami", która domaga się od parlamentu powzięcia specjalnej uchwały, zwalniającej urzędników, składających zeznania przed komisją od tajemnicy urzędowej. W związku z tą sprawą rząd zwrócił się o opinię do profesora wydziału prawa w Strasburgu, Perrota. Profesor odpowiedział, że prawo sekretu zawodowego dla urzędników jest prawem absolutnym i że nawet gdyby minister zażądał od urzędnika zdradzenia mu tajemnicy urzędowej, urzędnik ma prawo odmówić.

Niektórzy prawnicy twierdzą, że opinia prof. Perrot jest zbyt skrajna.

SPRAWA DEKRETÓW

Nad normalną sesją Zgromadzenia Narodowego ciążą przede wszystkim dwie sprawy: zatwierdzenie dekretów rządowych, wydanych w ciągu ostatnich dwu miesięcy i kwestia armii europejskiej. Rząd Laniel'a i Faure'a wydał, jak twierdzą znawcy, taką ilość dekretów, że zastępują one 20-cia lat pracy ustawodawczej parlamentu. W ciągu kilku tygodni rząd dokonał w ten sposób pracy, która przy dyskusjach parlamentarnych trwałaby kilkanaście lat. Obecnie Zgromadzenie Narodowe musi te wszystkie dekrety zatwierdzić.

WYBÓR PREZYDENTA REPUBLIKI

Nad obradami Zgromadzenia Narodowego ciąży już także sprawa wyborów Prezydenta Republiki w grudniu b. r. Jak dotąd, zarówno prezydent Auriol, jak też i b. premier Pinay i min. Pleven, oświadczyli, że nie będą kandydowali na stanowisko prezydenta.



POMYŚLNY PRZEBIEG OPERACJI „BROCHET"
Wojska Unii Francuskiej nacierają w delcie Rzeki Czerwonej. Na zdjęciu: szperacze wchodzą do opuszczonej wioski. (Record)

Moskwa zmierza do nowej Jałty

DAĆ CZY NIE DAĆ — OTO PYTANIE

Waszyngton (A. P.) — Przedstawiciele Ameryki, Anglii i Francji będą w tym tygodniu obradowali w Londynie nad odpowiedzią, jakiej należy udzielić Moskwie na jej ostatnią notę, odrzucającą projekt konferencji w Lugano. Staną oni wobec pytania, czy uznać tę odmowę za ostateczną, czy też podjąć dalsze próby namawiania Rosji na rokowania w sprawie Niemiec i Austrii.

W kołach rządowych Waszyngtonu panuje skłonność do wywierania na Moskwę dalszych nacisków. Nie wiadomo tylko jeszcze, czy posłużą do tego nowe cyfry czy też inne środki działania dyplomatycznego, np. ONZ. Nikt jednak nie łudzi się, że Moskwa zgodzi się na rokowania.

Rzeczoznawcy amerykańscy doszli do następujących wniosków:

1. Na razie Rosjanie nie są gotowi do rokowań o Niemczech gdzie ponieśli szereg klęsk. 2. Na dłuższą metę jednak będą dążyli do tego, by w rokowaniach „na wyższym szczeblu" uzyskać szereg korzystnych dla siebie kompromisów.

Rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje się również sprawą ewentualnej gwarancji, jakich można by udzielić Rosji przeciwko niebezpieczeństwu odrodzonej potęgi wojskowej Niemiec. Czy warto Sowietom dawać takie gwarancje i czy powinny one wiązać Europejską Wspólnotę Obrony czy też raczej Wspólnotę Atlantycką? — oto pytania, nad którymi zastanawiają się obecnie kierownicy amerykańskiej polityki zagranicznej.

«Prawda» krytykuje «Izwestia» konflikt między rządem a partią w Sowietach

Londyn (A. P.) — Artykuł wstępny poniedziałkowej «Prawdy» ostro krytykuje «Izwiestia» za brak obiektywizmu wobec kolektywnych gospodarstw rolnych. «Izwiestia» nie widzą w nich nic poza błędami. Nawet najbardziej rozwnięte kołchozy mają swoje wady, ale krytyka nie powinna być jednostronna».

«Prawda» jest organem Centralnego Komitetu partii komunistycznej, a «Izwiestia» organem prezydium Najwyższego Sowietu. Do marca obiema instytucjami kierował Malenkow, odkąd jednak na czele partii stanął Chruszczew, nie można tych dzienników uważać za wyraziciela tej samej opinii. W tym świetle atak «Prawdy» na «Izwiestia» nabiera szczególnego znaczenia.

ZMARŁ KSIĄŻĘ OSCAR BERNARDOTTE

Sztokholm (. P.). — Zmarł tu w wieku 93 lat książę Oscar Bernadotte, ostatni brat zmarłego króla Gustawa V oraz brat hr. Folke-Bernadotte, zabitego w Palestynie, gdzie bawił jako mediator ONZ w zatargu izraelsko-arabskim.

HINDUSI NA KOREI NIE SĄ NEUTRALNI

SYNCMAN RHEE GROZI USUNIĘCIEM ICH SILĄ

Panmundżom (A. P.). — „Jeżeli komisja neutralna i wojska indyjskie nie naprawią natychmiast wyrządzonych krzywd, Republika Koreańska będzie, niestety, zmuszona wydać rozkaz swym siłom zbrojnym, by usunęły z Korei nieodpowiedzialne wojska indyjskie". Taką groźbę zawiera nota rządu płd.-koreańskiego, skierowana za pośrednictwem dowództwa alianckiego do gen. Thorat, dowódcy wojsk brytyjskich w strefie zdemilitaryzowanej.

Nota zarzuca komisji neutralnej i wojskom indyjskim, że zachowują postawę pro-komunistyczną, czego dowodzą ostatnie zajścia w obozach „opornych". „Komisja chce uchodzić za neutralną, ale jest nią tylko z imienia" Rząd Syngmana Rhee oskarża Hindusów o „umyślne morderstwa" na jeńcach anty-komunistycznych. Występuje on również przeciw uprawianiu przez komisję „propagandy komunistycznej".

AMERYKANIE ODEBRALI ANGLIKOM REKORD SZYBKOŚCI LOTU

Thermal (Kalifornia) (A. P.). — Pilot marynarki amerykańskiej James Verdin, dokonał na samolocie « Skyray F4D » 4 lotów na trójkącie w pobliżu jeziora Lac Salton, uzyskując średnią szybkość 1.212 km na godzinę na niskiej wysokości. Pobił on tym samym dotychczasowy rekord ustalony przez Anglika Lithgowa, wynoszący 1.186 km. na godzinę.



DIALOG KOREAŃSKI
Pilot MIG-a : Ląduję !...
Amerykanin : — Za ile ?
Pilot : — Za 100.000 dolarów.
Amerykanin : — Ja się pytam, za ile minut ?!...

Francuzi płacą procentowo najwięcej podatków na świecie

WIELKA MOWA POLITYCZNA MINISTRA FAURE

Chatelaillon (R. P.) — Minister skarbu Edgar Faure wygłosił przemówienie zawierające tezy polityki rządowej w zakresie gospodarki. Min. Faure oświadczył, że Francja posiada rekord nacisku podatkowego państwa na obywatela.

Jeśli się zliczy wszystkie podatki, to Francuz płaci 43 procent z dochodu narodowego na rzecz państwa, podczas gdy w W. Brytanii procent ten wynosi 39, a w Stanach Zjednoczonych 29. Te trzy państwa są zaś na czele listy wszystkich państw wolnego świata niekomunistycznego. Podatki francuskie są dlatego tak uciążliwe, że dochód Francuza jest o połowę mniejszy od dochodu Anglika, i jest równy tylko czwartej części dochodowi Amerykanina.

Minister ubolewał nad brakiem inicjatywy gospodarczej w masie Francuzów. «Nasz ustrój gospodarczy staje się ustrojem rent i przywilejów... Nie nagradza się inicjatywy prywatnej i ryzyka, ale daje się premię intrygom. Koalicje interesów prywatnych uniemożliwiają obniżenie cen. Wskutek tego niektórzy producenci mają zyski stanowczo nadmierne». Minister dodał, że we wszystkich prawie krajach ogólna cyfra produkcji w pierwszym kwartale 1953 zwiększyła się o 6 procent, a we Francji spadła o 5 procent.

STRAJK PROTESTACYJNY GÓRNIKÓW W MAZINGARBE

Mazingarbe (kor. wł.). — Po wypadku, który kosztował życie jednego z górników na szybie Nr 7 w Mazingarbe, górnicy z tego szybu ogłosili strajk na znak protestu przeciw niedostatecznym urządzeniom ochronnym. Strajkowało 65 proc. załogi.

ZMIANY W RZĄDZIE EGIPSKIM

Kair (A. P.). — „Na własne życzenie" ustąpił ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych wicepremier Abdel Nasser, który uchodzi za osobistość potężniejszą od samego Negiba. Major Gamal Salem został ministrem i objął tekę komunikacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymał szef wywiadu wojskowego pułkownik Mohieddin.

DALSZE ROZPRAWY

Trybunał Rewolucyjny rozpatrywał ostatnio sprawę byłego przywódcy partii Wafdu, Ibrahima Faraga, oskarżonego o „zdradę stanu" i „spisek z obcym mocarstwem". Dziś staną przed trybunałem trzej dalsi oskarżeni.

KARA ŚMIERCI ZAMIENIONA NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Kair (A. P.). — Egipska Rada Rewolucyjna zamieniła wyrok śmierci, wydany przez Trybunał Rewolucyjny na byłego premiera Hadi'ego i na Mohameda Awąna, pracownika brytyjskiego, na karę dożywotniego wiezienia.

OKRUTNA ALTERNATYWA : « RUINA FINANSOWA » ALBO ZNISZCZENIE ATOMOWE

Waszyngton (A. P.) — Amerykański plan mobilizacyjny będzie musiał ulec zmianom wobec faktu posiadania przez Rosję bomby wodorowej, którą Sowiety mogą rzucić «nagle i bez zapowiedzi» na każdy wybrany obiekt w Stanach Zjednoczonych. Do takiego wniosku doszedł w swoim raporcie dyrektor Biura Mobilizacyjnego, Arthur Flemming.

Przewodniczący komisji energii atomowej Kongresu, Cole, oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że Stany Zjednoczone winny podnieść wydatki na obronę Ameryki o 15 do 25 miliardów, co oznacza powiększenie budżetu o ok. 10 miliardów.

Republikanin Cole był jeszcze niedawno przeciwnikiem powiększenia wydatków państwowych. Swą zmianę stanowiska tłumaczy tym, że postawiony wobec «okrutnej alternatywy ruiny finansowej albo zniszczenia atomowego», nie miał zbyt trudnego wyboru. «Nie wierzę, by naród amerykański myślał o równowadze budżetu, gdyby znał prawdę o sowieckiej energii atomowej».



BIEG „L'ARC DE TRIOMPHE" przyniósł szczęśliwym posiadaczom wygrywającego losu w tym roku 98 milion. fr. Wygrała go klacz „Sorollina". U góry: klacz, własność p. Paul Dubosq, dosiadana przez żokieja Laraun, wraz z koniem Siluet, który przyszedł drugi. Na dole finisz emocjonującego biegu. (OCPI.)

BELGRAD GOTÓW DO KOMPROMISU W TRIEŚCIE

Jugosławia pozostanie komunistyczna

Zagrzeb (A. P.). — Dziesięciolecie utworzenia grupy partyzanckiej „Zagrzeb" uświetnił Tito swą obecnością i mową, skierowaną przeciwko „reakcjonistom", których ostrzegł przed wszelkimi nadziejami na zmiany w jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej. Jugosławia pozostanie komunistyczna, a demokrację zamierzała wprowadzić na długo przed nawiązaniem kontaktu z Zachodem.

Na uroczystości dziesięciolecia parlamentu słoweńskiego przemawiał Edward Kardelj, wiceprezydent Jugosławii. Poparł on dążenie Zachodu do wzajemnej gwarancji pod warunkiem, że Rosja udzieli ich nie tylko mocarstwom, ale i mniejszym państwom. W sprawie Triestu, — tu Jugosławia gotowa jest do „rozsądnego kompromisu" (na zasadzie umiędzynarodowienia portu i przyłączenia zapiecza do Jugosławii), ale Kardelj wątpi, czy Włochy istotnie pragną rozwiązania sprawy Triestu.

Kardelj krytykował politykę sowiecką za „zniszczenie demokracji" w Europie wschodniej i za zmuszanie Zachodu do organizowania obrony przed grożącą agresją rosyjską. Ostatnie wydarzenia w Sowietach nie zmniejszają tego niebezpieczeństwa, a złagodzenie sowieckiej polityki zagranicznej jest skutkiem trudności wewnętrznych w Rosji, a nie nową polityką.

S.F.I.O. POPRZE TRAKTAT O ARMII EUROPEJSKIEJ

Paryż (R. P.). — W ślad za głośnym oświadczeniem generalnego sekretarza francuskiej partii socjalistycznej Guy Molleta, w Strasburgu, także jego zastępca w partii, senator Commin, oświadczył w Bar le Duc, że socjaliści francuscy są zdecydowani poprzeć w parlamencie ratyfikację traktatu o armii europejskiej. Do tego kroku skłoniło ich stanowisko rządu brytyjskiego, który zamierza ściśle współpracować z Europejską Wspólnotą Obronną.

Mossadek może zawisnąć na szubienicy

Teheran (A. P.) — Ogłoszony akt oskarżenia zarzuca Mossadekowi niewykonanie dekretu szacha, który zwolnił go ze stanowiska premiera i samowolnie rozwiązał parlament. Za te przestępstwa grozi mu kara śmierci przez powieszenie.

Mossadek twierdzi, że dekret szacha doręczony mu został, gdy szach był w Rzymie i budził wątpliwości, czy jest autentyczny. Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że uczynił wszystko, by nie uzyskać potwierdzenia podpisu szacha na tym dokumencie. Ponadto Mossadek miał kierować manifestacjami przeciwko szachowi w dniu 17 sierpnia.

PROCES PRZECIW ZABÓJCOM PREFEKTA POLICJI

Teheran (A. P.). — W Teheranie rozpoczął się proces przeciwko mordercom prefekta policji, Mahmuda Assartusa, zamordowanego w maju ubiegłego roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, wśród nich emerytowani generałowie Nasrolla Zahedi, Aliasgar Mozajne, Aliagbar Monazeh i Nasrolla Bayondor, jak również płk. Mohabed Nahamzadeh.

Odwrót komunistów w Indochinach trwa

Hanoi (A. P.) — Rzecznik dowództwa francuskiego podaje, że wojska Unii Francuskiej posuwają się w natarciu w delcie Rzeki Czerwonej. Francuzi odrzucili kontratak nieprzyjacielski, rozpoczęty na płn.-wschód od Hung Yen. Wyparci ze swych pozycji komuniści uciekli na pola ryżowe Połowę sił nieprzyjaciela zniszczono. Ustawiczne ataki na ziemi i z powietrza zmusiły komunistów do podzielenia wojsk na drobne oddziały. Większość tych oddziałów stara się wycofać na północ od kanału Bambusowego. Lotnictwo francuskie bezustannie bombarduje uciekające jednostki.

Przegląd Prasy

Istotne — dla kogo?

Świetny publicysta francuski, Raymond Aron pisze w „Figaro":

Jak dotąd, lęk przed wojną atomową przyczynił się do zapobieżenia wojny totalnej i do ograniczenia wojen marginesowych.

Pamiętajmy, że sytuacja jest zupełnie świeża i że istnienie sowieckiej bomby atomowej, które ją wywołało, wciąż jeszcze jest problematyczne. Nie zapomnimy tak prędko, że prez. Truman, który ogłosił oficjalnie, że Sowiety mają bombę atomową, pośpieszył poddać ten fakt w wątpliwość, gdy odszedł z Białego Domu.

Zgódźmy się jednak na chwilę, że bomba atomowa rzeczywiście zapobiega trzeciej wojnie światowej i od pewnego czasu zapewnia zbirom kremlowskim bezkarność. Każdemu nasunie się wówczas kilka pytań bardzo istotnych dla przyszłości wolnego świata. Kto jednak zechce się zgodzić z Raymondem Aron, który pisze:

Istotne jest, by po jednej, jak i po drugiej stronie, technicy nie mieli pewności, ani że potrafią zabezpieczyć swój kraj przed atakiem nieprzyjaciela, ani też, że potrafią zmusić nieprzyjaciela w ciągu kilku godzin do kapitulacji.

Nie potrzeba być technikiem, by uznać to życzenie za absurd!

GDZIE JEST WOROSZYŁOW?

Londyn (A. P.). — Marsz. Woroszyłow, ostatni przeżytek starej gwardii Stalina i przewodniczący Najwyższego Sowietu, od sześciu tygodni nie ukazał się publicznie. Nawet listy uwierzytelniające nowych posłów obcych państw odbiera jego zastępca, Arasow.

Woroszyłowa widziano po raz ostatni 23 sierpnia na przyjęciu dla delegacji komunistów niemieckich. Nie wziął on udziału w bankietach na cześć delegacji koreańskiej. Zagadka wyjaśni się być może, gdy na Kremlu będzie składał swe listy uwierzytelniające nowy ambasador brytyjski, sir William Hayter.

CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECHNIAJCIE
«SŁOWO POLSKIE»

Trudna sprawa księży robotników

WATYKAN NAKAZUJE REZERWĘ — CZĘŚĆ KATOLIKÓW FRANCUSKICH NAMIĘTNIE BRONI

Francja w niektórych swych okolicach wiejskich i w dzielnicach robotniczych wielkich miast należy, podobnie jak niektóre kraje Afryki i Azji, do terytoriów misyjnych, jeśli idzie o punkt widzenia chrześcijański. W tym kraju, który szczyci się do dziś tradycyjną nazwą «starszej córy Kościoła», żyją miliony pogan nieochrzczonych i którzy przez całe życie prawie nie słyszeli nic o Chrystusie oraz miliony pół-pogan, tzn. ochrzczonych, ale poza tym nie mających prawie żadnego związku z życiem Kościoła.

«Mission de France»

Ten stan rzeczy trwający od z górą 150 lat skłonił niektóre czynniki w hierarchii katolickiej Francji do szukania rozwiązań nowych i śmiałych, niepozbawionych ryzyka. Ś.p. ks. kardynał Suhard, arcybiskup Paryża w latach 1939 do 1949, powziął wielką myśl, aby skierować młodych i pełnych zapału kapłanów do wejścia wprost w życie spoganiałych mas robotniczych w wielkich okręgach przemysłowych, a szczególnie w Paryżu. Stworzono pod nazwą «Mission de France», specjalne seminaria duchowne dla przyszłych «księży-robotników», ucząc ich nowych form apostolstwa oraz dając im odpowiednie przygotowanie ideowe i socjologiczne. Eksperyment ten we Francji dokonywał się za zgodą Stolicy Apostolskiej, która pilnie mu się przyglądała i studiowała sprawozdania przychodzące od biskupów francuskich.

Podzielona opinia

Wśród katolików francuskich zdania co do księży robotników od początku były podzielone; większość katolików, która pochodzi z warstwy mieszczańskiej, lub w niektórych okolicach z chłopskiej, odnosiła się z nieufnością do tych kapłanów, którzy byli ewangelicznie biedni, nie nosili sutanny, zarabiali na życie jak każdy robotnik przez noszenie towarów w portach, pracę w wielkich fabrykach lub rzemieślniczą, którzy na podstawie specjalnego upoważnienia papieskiego odprawiali mszę św. w mieszkaniach robotniczych.

Natomiast wśród części duchowieństwa i biskupów, a także wśród pisarzy katolickich i intelektualistów, praca księży robotników wzbudzała zachwyt, ponieważ przez swą ofiarność i absolutne prawie wyrzeczenie się, przypominała czasy pierwszych chrześcijan. Do entuzjastów tego eksperymentu należeli szczególnie znani pisarze Francois Mauriac i śp. Georges Bernanos. Jeden z młodszych pisarzy katolickich. Gilbert Cesbron, napisał o pracy księży robotników i ich życiu wzruszającą książkę, która cieszyła się wielkim powodzeniem «Święci idą do piekieł) (Les Saints vont en enfer). Jeden z księży robotników w Marsylii pracujący jako tragarz w porcie, Marcel Favreau, który zginął wskutek wypadku przy pracy, cieszył się opinią świątobliwości.

Istotne trudności

Wkrótce wszakże okazało się, że praca księży robotników pociąga za sobą dla nich samych i dla Kościoła znaczne trudności i niebezpieczeństwa.

Księża ci, żyjąc niejednokrotnie w środowisku skomunizowanym i zmuszeni do używania dla celów taktycznych nawet słownictwa komunistycznego lub klasowego, zatracali czasami poczucie tego, co jest w ich misji sprawą zasadniczą, a co drugorzędną i związaną z okolicznościami pracy. Ze względu na skuteczność działalności apostolskiej brali oni często udział w pracach i walkach syndykalnych, nawet w ramach CGT kierowanej, jak wiadomo, przez komunistów. Spowodowało to na wiosnę 1952 tak pożałowania godne wypadki, jak pobicie przez policję paryską i aresztowanie w czasie tłumienia ulicznych demonstracji komunistycznych przeciw gen. Ridgwayowi — kilku księży robotników.

Od tego czasu Stolica Apostolska rozpoczęła tym bardziej szczegółowe badania działalności księży robotników. Niedawno przybył z Rzymu do Francji w imieniu Papieża ks. kardynał Piazza, sekretarz Kongregacji Konsystorza i odbył szereg rozmów z kierownikami Episkopatu francuskiego, szczególnie zaś z kard. Feltin z Paryża, kard. Lienart z Lille i msgr. Rastouil z Limoges, jako z szefami tych diecezji, gdzie liczba księży robotników jest największa.

Ostatnie zarządzenie Stolicy Apostolskiej

Stolica Apostolska wydała na razie rodzaj zarządzenia zapobiegawczego: odtąd wstrzymuje się rekrutację dalszych księży robotników, którzy przed swymi święceniami kapłańskimi odbywali przez dłuższy okres czasu rodzaj praktyki w fabrykach i środowiskach robotniczych. Teraz kandydaci na księży-robotników muszą tak, jak inni klerycy pomagać raczej swym proboszczom w parafiach i prowadzić tryb życia kleryka w seminarium.

To zarządzenie Watykanu nie jest równoznaczne ze zlikwidowaniem całej działalności księży-robotników. Stolica Apostolska pragnie tylko utrzymać śmiały, lecz ryzykowny eksperyment w odpowiednich ramach i zaostrzyć swą kontrolę nad nim. Natomiast Kościół uznaje całkowicie wielkie poświęcenie księży robotników i nie zamierza zrezygnować z tej nowej formy apostolstwa, wytworzonej przez specjalne warunki w 20-tym stuleciu.

Niebawem o tej sprawie napiszemy znowu, gdyż ostatnie dni przyniosły nowe oświadczenia.

B. Z.

The silence of the Free World encourages the communists to continue the persecution in Poland

On September 29th, the Warsaw radio gave the grave news of the arrest of Cardinal Wyszyński, Archbischop of Gniezno and Warszaw, Primate of Poland.

It has been the hope of mamy that Stalin's death would bring about some improvement in the fate of the peoples subjected to the power of godless Communism and some slackening of the war waged against religion, if not in Russia itself, at least in the so-called satellite countries. This expectation has not come true and the Communists have proved those hopes to be vain.

In the middle of September, some months after the death of the great persecutor of Christianity, a spectacular trial was staged in Warsaw. Mgr. Kaczmarek, Bishop of Kielce and three priests of his curia were sentenced to long imprisonment for alleged treason. It must be borne in mind that 6 other bishops are already interned and now the Head of the Church in Poland, Cardinal Wyszyński has suffered a similar fate.

In this same critical month, the Church was celebrating the seventh centenary of the canonisation of St. Stanislas, a Polish bishop who, like St. Thomas Becket, suffered martyrdom on account of his unyielding defence of faith and morals. In spite of Communist prohibitions, thousands of people from the whole of Poland took part in the festivities at the Martyr's grave in Cracow, and His Holiness Pius XII on this occasion directed a letter to the Polish Hierarchy, in which he wrote :

„The misfortunes amidst which you have found yourselves at the present time are reminiscent of the grave period on which shone the exceptional constancy of that martyr. How many poeple, even today, have lost all they possessed and laid down their lives in order to preserve untouched their Catholic faith. How many bishops, how many monks and nuns have been thrown into prison because unbaunted they defended justice ; how many of the clergy, how many of the faithful from all classes of society have been jailed or sent into ununded wastes, deprived of their civil rights, fined and insulted, because they courageously professed the Gospel".

The Communists' answer to the puplic prayers and to the Papal letter was that after three years imprisonment, they had Bishop Kaczmarek brought forth and made to face a military tribunal under circumstances which were a repetition of the trial of Cardinal Mindszenty in Hungary. This is the first time a bishop in Poland has been publicly sentenced by the Communists, the first time since the death of Stalin that a trial has been conducted against a member of the Hierarchy.

The silence of the free world in face of these proceedings confirms the Communists in their feeling of complete impunity and encourages them to continue the persecution and to proceed to new acts of violence. We are confident that British Catholics will not be silent while the Faith is uprooted in countries inhabited by scores of millions of their fellow Catholics.

In his letter to the Polish Bishops, the Holy Father has quoted the words of Tertullian : „Remember that you have been called up as soldiers of the living God". We beg you to add to your prayers, a public expression of protest.

POLISH INSTITUTE
OF CATHOLIC ACTION
IN GREAT BRITAIN

Doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Szkocko-Polskiego w Edynburgu

Z końcem września odbyło się w Edynburgu doroczne zebranie T-wa Szkocko-Polskiego na które zjechali się licznie delegaci z całej Szkocji. W zjeździe poza delegatami wzięli udział goście lord Elgin i mecenas Barrows.

Po sprawozdaniach z działalności Zarządu Głównego omawiano sprawę funduszu im. gen. Sikorskiego. Fundusz ten wynoszący obecnie ponad 23.000 funtów (23 miliony franków) został zebrany w czasie wojny w Szkocji na wybudowanie w Polsce „Skrzydła szpitala dla dzieci im. gen. Sikorskiego".

W związku z obecną sytuacją w Polsce zeszłoroczne zebranie zaleciło Zarządowi Głównemu zwrócenie się wraz z powiernikami Funduszu do ministra na Szkocję z prośbą, by Fundusz ten obrócono na cele najbardziej zbliżone do pierwotnej intencji. Zarząd po uzgodnieniu z powiernikami ustalił następujące cele: pomoc dla chorych dzieci, stypendia na naukę dla dzieci do lat 18, kupno domu dla dzieci na terenie Szkocji, subwencję dla Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie i pomoc dla ludzi starszych i inwalidów. Walne Zebranie jednomyślnie przyjęło ten projekt podziału.

Na wniosek prezesa Campbella Zjazd uchwalił dwie rezolucje :

1. — Szkocko-Polskie T-wo stwierdzając w Zachodnich Niemczech zupełną klęskę kandydatów komunistycznych i przypominając, że wrzesień jest początkiem 15-go roku rządów czerwonego terroru w Polsce, zwraca się do Rządów Jej Królewskiej Mości i Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby przez Narody Zjednoczone ponowiły żądanie skierowane do Związku Sowieckiego o wolne i nieskrępowane wybory w Polsce.

Szkocko-Polskie T-wo prosi posłów szkockich, aby to żądanie poparli w Parlamencie i publicznie protestowali przeciw niewoli polskiego Alianta.

2. — Prezes Campbell proponuje ustalenie dnia 11 lutego (dzień uchwały Jałty) jako dnia żałoby i modłów za Polaków cierpiących w kraju. Dziś, gdy dwaj twórcy Jałty: prezydent Roosevelt i marszałek Stalin — stanęli przed najwyższym trybunałem, Szkocko-Polskie T-wo żywi nadzieję, że premier Churchill w swych pamiętnikach uzna Jałtę za błąd, tak jak ją uznało 27 posłów parlamentu, którzy głosowali przeciwko niej.

Dotychczasowy Zarząd Główny z prezesem Campbell na czele został ponownie wybrany jednogłośnie.

S. M.

ODPRĘŻENIE W TUNISIE

Po dwu wizytach ministra Voizard, nowego rezydenta generalnego Francji w Tunisie, i jego rozmowach z bejem, w Tunisie zapanował stan pewnego odprężenia. Ustały chwilowo zamachy i sabotaże, w zakresie gospodarczym jest pewna zniżka cen, trybunał wojskowy francuski odroczył proces kilkunastu członków partii Neo-Destur, a sama partia nacjonalistyczna NeoDestur wydaje ulotki, w których wyraża życzenie, aby rozmowy francusko - tuniskie toczyły się dalej i aby w całym kraju panował spokój.

11 października 1953 roku Dzień modłów za prześladowany Kościół

Instytut Polskiej Akcji Katolickiej w W.-Brytanii donosi, że polskie władze duchowne ogłaszają niedzielę 11. października jako dzień powszechnych modłów za prześladowany Kościół i Kraj.

Postanowienie to powzięte zostało na prośbę Prezydium Zarządu IPAK oraz przedstawicieli polskich organizacji społecznych.

Instytut Akcji Katolickiej wzywa wszystkich Polaków katolików, aby dali szczególny wyraz swej łączności z Krajem przez jak najliczniejsze przystępowanie do Komunii św. głównie w niedzielę 11. października w intencji prześladowanego Kościoła w Polsce. Zachęca również do ofiarowania w tej samej intencji modlitw różańcowych w październiku.

Tam, gdzie odbędą się polskie zebrania poświęcone ostatnim wypadkom w Kraju, Instytut zaleca rozpoczęcie ich przez minutę skupionego milczenia. Ma to podkreślić szczególną wagę i grozę chwili dziejowej, którą Naród przeżywa.

SZWAJCARIA NIE DOSTARCZY BRONI NIEMCOM

Szwajcarska Rada Federalna postanowiła nie dostarczać broni Niemcom, którzy zamówili działa przeciwlotnicze Oerlikon za 2.800.000 fr. szwajcarskich. Inne zamówienia sięgały 10 milionów fr. szw.

Szwajcaria zgodziła się jedynie na dostarczenie ograniczonej ilości pistoletów dla niemieckiej straży granicznej, pod warunkiem. że na zamówienie to zgodzą się wszystkie 3 państwa alianckie.

JAK MÓWIĆ PO POLSKU

Ortoepiczny, nie ortopedyczny

P. St. Z. (Lille) pisze: „Z ciekawością czytuję tę rybrykę w której Pan pisuje w *Słowie* i chciałbym się raz przecie nauczyć gramatyki, ale chyba nigdy do tego nie dojdę, bo co wezmę jaką gramatykę polską, są tam opisy jak się co w zdaniach nazywa, a nie jak się właściwie ma mówić. Czy nie możnaby się bez tych etykietek obejść? Poco komu np. symptominy, narzędniki, mianowniki, coś niby urzędniki, ale do czego to wszystko potrzebne? Wiem co to są pseudominy, bo sam w podziemnej robocie pseudo miałem, ale co to są te symptominy? Ja tam na oświatę jak mogę chętnie daję, ale sam dla siebie jej zdobyć jakoś nie umiem. Tu i najlepsza wola nie poradzi, może Pan coś poradzi w Słowie, bo to pismo dobre. Zaś dobre, to takie z którego zawdy czegoś się człek nauczy. Kiedyś Pan wspomniał słowniki jeden Szobera a drugiego to już nie pamiętam. Pytałem o nie w księgarni, ale księgarz koniecznie się upierał by mu powiedzieć czy to ma być ortopedyczny, czy ortograficzny czy chonologiczny. Nie mogłem się z nim dogadać, a i tak żadnego nie miał. I poco też ci uczeni dają takie tytuły niezrozumiałe? Możeby Pan te choć najważniejsze tu nam wyjaśnił."

ODPOWIEDŹ. — Drogi Panie! W położeniu Pana są tysiące młodych, dobrych Polaków i dzielnych żołnierzy, ofiarnych dla sprawy oświaty tak jak i Pan, i dlatego z ręką na sercu się przyznam, że o takich najwięcej tu myślę. Dlatego też gdy użyję jakiejś gramatycznej etykietki, jak Pan mówi, zaraz w następnym wyrazie ją wyjaśniam. Dam tu narazie wyjaśnienia wspomnianych przez Pana wyrazów, a w następnym to co najważniejsze z tych nazw gramatycznych.

Pomylił Pan symptomy z synonimami. Symptom oznacza objaw: np. symptomy wścieklizny, to objawy wścieklizny. Synonimy to wyrazy różnie brzmiące, które znaczą to samo albo prawie to samo np.: wróg i nieprzyjaciel; żona i małżonka; szkoła i uczelnia. Są takie słowniki synonimów; są one pomocne dla piszących, aby mogli z kilku bardzo zbliżonych wyrazów wybrać taki jaki najlepiej ich myśli odpowiada. Wspomniane przez Pana słowniki, jeden Szobera nazywa się nie: ortopedyczny, ale: ortoepiczny. (Orpedyczny, mówi się o zakładzie lub przyrządzie służącym do poprawienia jakiegoś kalectwa lub niedowładu, np. zakład ortopedyczny t. j. gimnastyczny, gdzie przez masaż i gimnastykę leczy się zleniwiałe mięśnie; pas ortopedyczny to np. pas na przepuklinę). Określenie: ortoepiczny, odnosi się do poprawnego mówienia, ortograficzny do poprawnego pisania. Nazwy te pochodzą z greki — niestety! Ten drugi słownik to pewnie Brucknera, nazywa się on nie homologiczny, ale etymologiczny, co znaczy: podający pochodzenie wyrazów.

O tych mianownikach i narzędnikach, już tu nie mam miejsca dziś mówić, podam więc wyjaśnienia ich w następnym odcinku. Tu kończę słowami zachęty: niech się Pan nie zniechęca, i niech Pan się zgodzi, że jednak aby nie tylko się nauczyć gramatyki, ale rozumieć o czym ona poucza, musimy każdą jej nazwę t.j. termin gramatyczny jasno rozumieć, bo już same nazwy wiele wyjaśniają, gdy się tylko ich sens należycie i na przykładach uchwyci. Dziś dziękuję Panu jeszcze za tak miły i szczery list.

J. A. TESLAR.

MINISTERSTWO strachu

Graham Greene

Przełożyli : J. B. PORAY I O. ŻEROMSKA. — 82 — Ilustrował : W. Januszewski.

W okresie bombardowania Londynu, dziennikarz Artur Rowe, wplątuje się przypadkiem w niemiecką aferę szpiegowską. Tajemniczy ludzie zabiegają o odebranie mu objektu, wygranego na kiermaszu. Rowe ranny w zamachu traci pamięć. Odzyskuje ją powoli w klinice dla nerwowo chorych, gdzie nadają mu nazwisko Digby. Obok kliniki znajduje się podejrzana „Izba Chorych", będąca więzieniem dla niewygodnych chorych. Bojąc się zamknięcia w niej, Rowe postanawia opuścić klinikę. Wówczas dr Forester wyjawia mu jego nazwisko i przeszłość. Rowe udaje się do Scotland Yardu, gdzie składa zeznania i dowiaduje się, iż Wydział Bezpieczeństwa poszukuje wykradzionej rolki filmów, którą obcy wywiad usiłował przemycić zagranicę.

— Nie trudno zgadnąć.

Pan Prentice zamknął oczy. Być może była w tym afektacja, ale któż może żyć bez odrobiny afektacji?

— Dlaczego pyta pan o Regal Court?

— To strzał w ciemność — powiedział Prentice. — Mamy tak mało czasu.

— Czasu? Na co?

— By znaleźć igłę w stogu siana.

3.

Nie wyglądało na to, by mister Prentice był zdolny do wielkich wysiłków: wydawało się, że męczące polowania z psami nie wchodzą w zakres jego możliwości. Z domu do pierwszych zarośli, stamtąd na wygodne stanowisko strzeleckie — oto jakich spacerów można się było po nim spodziewać w ciągu jednego dnia. A jednak w czasie paru najbliższych godzin potrafił zdobyć się na olbrzymi wysiłek, a polowanie — choć bez ogarów — było naprawdę ciężkie.

Rzuciwszy w powietrze swe enigmatyczne oświadczenie, pan Prentice opuścił pokój niemal przed ukończeniem zdania poruszając się na swych długich nogach sztywno niby na szczudłach. Rowe pozostał sam na sam z Beavisem. Dzień wlókł się wolno — szary teraz, bo pierwsze obietnice słońca okazały się fałszywe: za oknem zaczął kurzyć drobniutki kapuśniaczek, niezwykły w tej porze roku. Po dłuższym czasie przyniesiono mu na tacy porcję zimnego mięsa w cieście i herbatę.

Beavis nie zdradzał ochoty do rozmowy, jak gdyby także jego słowa mogły być dowodem w śledztwie. Artur tylko raz spróbował przerwać milczenie.

— Chciałbym wiedzieć, o co właściwie chodzi — powiedział, po czym spojrzał na długozębną szczękę Beavisa, która otworzyła się i zamknęła jak łapka na króliki.

— Tajemnica służbowa — oświadczył i powrócił do tępej obserwacji pustej ściany.

Potem nagle wpadł do nich Prentice — sztywny, niedbały w ruchach — a za nim, dysząc lekko, mężczyzna w czarnym ubraniu z melonikiem, który niósł przed sobą w obu dłoniach niby naczynie z wodą. Zatrzymał się w drzwiach i przyjrzał Arturowi.

— Poznaję tego łajdaka — oznajmił. — Szkoda gadać, to on, nie zmami mnie przyprawiona broda.

Mister Prentice zachichotał.

— To świetnie — powiedział. — Łamigłówka składa się w całości.

— Przyniósł walizkę i chciał ją po prostu zostawić — rzekł człowiek z melonikiem. — Ale ja otrzymałem instrukcje. Powiedziałem, że musi zaczekać na pana Traversa. Nie chciał, drań, czekać. Oczywiście, nie miał życzenia, skoro wiedział, co było w środku... Ale coś mu nie wyszło. Nie zdołał dosięgnąć pana Traversa ,ale o mało nie zabił tej biednej dziewczyny... A potem uciekł, gdy już było po wszystkim.

— Nie przypominam sobie, abym widział kiedykolwiek tego człowieka — oświadczył Artur.

— Przysięgnę na to w każdym sądzie — wykrzyknął jegomość gestykulując namiętnie swym melonikiem.

Beavis przyglądał mu się z lekko otwartymi ustami, a mister Prentice zachichotał znowu.

— Nie ma czasu — powiedział. — Nie ma czasu na kłótnie. Poznacie się lepiej później. Teraz potrzebuję was obu.

— Gdyby pan zechciał coś nie coś mi wyjaśnić — poprosił Rowe.

Był jak tabaka w kozim rogu. To już za wiele — myślał. Odbyć całą tę podróż, spotkać się z zarzutem morderstwa, by wreszcie wpaść w jeszcze gorszy mętlik.

— W taksówce — rzekł Prentice kierując się ku drzwiom. — Wyjaśnienia w taksówce.

— Co? Nie zamierza pan postawić go w stan oskarżenia? — spytał facet w meloniku dysząc w ślad za Prentice'm.

— Niebawem, być może niebawem... — rzucił nie oglądając się mister Prentice, po czym spytał ponuro: — A kogo?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kombinacje i przygody dyplomatów

Ukazała się w Londynie bardzo interesująca nie tylko Anglosasów ale nie mniej i nas Polaków książka, której warto poświęcić garść uwag i refleksyj. Zaciekawi ona niejednego cudzoziemca, zwłaszcza polityka, a pociągnie każdego swą iście godową szatą: doskonały papier i druk i wiele bardzo „dworskich" ilustracji. Tytuł tej znakomitej monografii p. R. Przeździeckiego, wydanej przez **Polish Research Centre** da się przełożyć słowami: „Kombinacje i przygody dyplomatów" (Garść doświadczeń posłów angielskich na Dworze Polskim)". **(Diplomatic Ventures and Adventures. Some Experiences of British Envoys at the Court of Poland, by Count Renaud Przezdziecki. With a Preface by Violet Markham. C. H., D. Litt., LL. D. Published by the Polish Research Centre, London, 1953.** In 8º, XXV i 262 str. i 27 ilustr.). Praca ta żywo przedstawia stosunki dyplomatyczne angielsko-polskie od zarania dziejów Polski aż do jej rozbiorów.

Czytelnikowi francuskiemu część tej monografii była znana z dwutomowej **„Diplomatie et Protocole à la Cour de Pologne",** wydanej w 2 tomach w Paryżu (1934 i 1937). Autor obecnie wydzielił z niej rozdziały poświęcone stosunkom naszym z Anglią, ale uzupełnił je nieznanymi materiałami odnalezionymi przezeń w Archiwum Państwowym w Sztokholmie. Przekładu dokonali wzorowo pp. Pawłowie Sapiehowie.

BARWNY GOBELIN HISTORYCZNY

Piękna to i potrzebna książka. Jakże jednak inaczej czytać ją będą Anglosasi, a inaczej my Polacy. Dla nich jest to rodzaj interesującej lektury historycznej, pełnej szczegółów malujących obyczaje i drażliwości protokułu dyplomatów dawnych wieków. Mnóstwo anegdot odpowie bez wątpienia smakowi Brytyjczyków, lubujących się w lekturze swobodnych gawęd historycznych. Czy w nich wzbudzi choć na chwilę żal, że nigdy Polski nie docenili i nie sprzeciwili się choćby dyplomatycznym, to jest słownym protestom pogwałcenia jej praw i wolności? Niepodobna co do tego mieć złudzeń, mimo ciepłej przedmowy Violet Markham. Może największą korzyścią z tej lektury będzie dla nich rzut oka na dzieje Polski, który autor słusznie podłożył jako kanwę pod swój barwny gobelin historyczny.

Polak natomiast zgoła inną korzyść odniesie. Ujrzy on, mimo powabu opowiadania, jak na dłoni przyczyny stałego braku zainteresowania Anglii wobec Polski i jej spraw. Anglię Polska obchodziła, owszem, ale tylko jako rynek. Anglia kilkakrotnie i skutecznie, trzeba dodać, stawała jako mediator między Polską a jej wrogami; czyniła to przecież w imię ustabilizowania i zabezpieczenia własnych interesów. I nie mogło być inaczej. Natomiast wszelkie kombinacje dynastyczne spalały jedna po drugiej na panewce ; jedną która doszła do skutku było to niefortunne — trudno to ukrywać — małżeństwo Klementyny Sobieskiej z Pretendentem Stuartem z którego to małżeństwa pochodził równie niefortunny bohater szkocki Bonnie Prince Charlie.

BUDULEC I TRESOWANE SOKOŁY

Polska dostarczała Anglii najlepszego budulca dla floty, a królom angielskim posyłała w podarku — tresowane sokoły. Anglia w zamian i niejednokrotnie dostarczała Moskwie armat, sprzętu wojennego i techników konstruktorów uzbrojenia, wiedząc, choćby z żarliwego protestu Zygmunta Augusta, że materiału tego Moskwa skutecznie przeciw Polsce używa. Apel ten do sumienia chrześcijańskiego królowej Elżbiety minął się bez echa z jej wrodzonym instynktem władczyni potencji handlowej.

Nie podobna tu streszczać tych dziejów wprost beznadziejnie dla nas smutnych. Nie umieliśmy się „sprzedawać", nie dbaliśmy o flotę ani o porty ku zdumieniu podróżnych i dyplomatów angielskich. Jakąż więc mogliśmy przedstawiać dla Anglii wartość? Na tym tle daremnie nas oburza i boli lekceważąca wprost odpowiedź króla Jerzego III nadesłana Stanisławowi Augustowi na jego rozpaczliwy apel do uwielbianej przezeń Anglii o pomoc w chwili ćwiartowania Polski przez sprzymierzeńców Anglii. Król angielski odsyła Polskę i jej króla, może nawet bez ironii, do Pana Boga, gdyż nie widzi kto by mógł ją ratować; już nie dodał, że sam ani myśli.

CENNE I ŚWIETNIE NAPISANE DZIEŁO

Nasze smutne refleksje w niczym nie ujmują wartości historycznej i literackiej tej pouczającej książki p. R. Przeździeckiego. Nie obniżają jej też drobne usterki, na przykład twierdzenie (str. 62) że traktat biskupa Wawrzyńca Grzymały Goślickiego z roku 1568 „De Optimo Senatore" był w Anglii po raz pierwszy wydany w przekładzie angielskim w roku 1607, a po raz drugi w 1733. W istocie pierwsze wydanie angielskie wyszło w roku 1598, i pod innym tytułem niż ten który Przeździecki podaje drugie w 1607, trzecie, będące bezczelnym plagiatem, w 1660, a owo z roku 1733 było nie drugim, ale czwartym wydaniem. Dodajmy, że przed pierwszym wydaniem traktat ten był tłumaczony niezależnie od wydanego drukiem tekstu; nb. tłumacz jego jest znany z nazwiska, a był nim Robert Chester (1584).

Innym uchybieniem jest cytowanie „Relation of the State of Poland A. D. 1598", znakomitego raportu dyplomatycznego ambasadora Sir George Carew, nie z oryginału istniejącego w rękopisie w British Museum, ale z niemieckiego przekładu dokonanego przez Zygfryda Mews i wydanego w roku 1936 w cyklu „Deutschland und der Osten" z wyraźną tendencją antypolską. Powtarzam jednak: są to szczegóły techniczno-bibliograficzne, ginące wobec niezmiernie obfitej dokumentacji tego cennego i świetnie pisanego dzieła.

Skoro mowa o szczegółach technicznych, szkoda, że wydawcy nie wyzyskali czterech pustych stronic przy końcu tej pięknej książki i nie umieścili spisu znakomitych wydawnictw Polish Research Centre. Byłoby to najtańsze i potrzebne ich ogłoszenie.

Józef Andrzej TESLAR.

Z DALEKOPISU

SOWIETY JEDNAK ZWALNIAJĄ GENERAŁÓW

Do obozu Friedland nadszedł transport niemieckich generałów, zwolnionych w niewoli sowieckiej, z których najstarszy ma 85 lat, a najmłodszy 63 lata. Jest ich 11-tu. Przewidziana jest repatriacja dalszych 71 generałów. Z wyjątkiem najstarszego, wszyscy zatrudnieni byli w kuchni obozu Wojkowa (350 km. na płn. - wch. od Moskwy).

OBŁAWA SZPIEGOWSKA WE WŁOSZECH

Kontrwywiad włoski wykrył wielką sieć szpiegowską, która kierowana z Turynu przez 25-letniego handlarza ceramiki, Doric, wyszkolonego w Czechosłowacji. Z Turynu wiadomości przekazywane były do Pragi. Do tej pory aresztowano siedmiu szpiegów. Jeden z nich, student z Turynu, odbywał właśnie służbę wojskową.

ARESZTOWANIE BERII ULŻYŁO JEŃCOM

Jeden ze zwolnionych przez Rosję oficerów niemieckich opowiada, że po aresztowaniu Berii armia czerwona obsadziła wszystkie kluczowe punkty Rosji, a agenci policji, którzy przedtem dokuczali jeńcom, nagle złagodnieli. Od jeńców z obozu na Uralu dowiedziałem się, że eksperyment atomowy w roku 1949 skończył się „prawdziwą katastrofą", a jeńcy niemieccy, którzy byli świadkami tej katastrofy, skreśleni byli z listy nadających się do repatriacji. Na Sybirze spotyka się wielu żołnierzy sowieckich, których po powrocie z Niemiec zamknięto w obozach.

REWOLUCJA W SOWIETACH JEST NIEMOŻLIWA

Do takiego wniosku doszli redaktorzy trzech amerykańskich czasopism uniwersyteckich, którzy przez dwa tygodnie podróżowali po Rosji. Usiłowali oni ponadto tłumaczyć studentom sowieckim, że w Ameryce nie ma głodu i że amerykańska partia komunistyczna nie ma żadnych wpływów wśród Amerykanów.

SEMIONOW UMYWA RĘCE

Po raz drugi odrzucił on propozycję dwóch Wysokich Komisarzy zachodnich, by znieść ograniczenia w ruchu granicznym między strefami okupacyjnymi Niemiec. Semionow proponuje, by o tym porozmawiali przedstawiciele obu administracji niemieckich.

UDAREMNIONY SPISEK NA ŻYCIE SYNGMANA RHEE

Karą śmierci grozi jednemu generałowi i dwum pułkownikom płd. - koreańskim, którzy zamierzali zamordować Syngmana Rhee ub. jesieni. Jednym z nich jest b. szef płd. - koreańskiego wywiadu, gen. Pjung.

Biali i czerwoni Hiszpanie w sowieckich obozach koncentracyjnych

Friedland (A. P.). — Napływają coraz to nowe transporty zwolnionych przez Sowiety jeńców z drugiej wojny światowej. „Nieraz myśleliśmy już, że sam Pan Bóg o nas zapomniał" — powiedział jeden z repatriantów, pastor protestancki. Repatrianci opowiadają, że spotkali w sowieckich obozach jeńców hiszpańskich, włoskich, holenderskich, francuskich, japońskich, fińskich, węgierskich, rumuńskch, jugosłowiańskich i austriackich.

Obok b. żołnierzy hiszpańskiej „błękitnej dywizji" siedzieli w obozach Hiszpanie, którzy w czasie wojny domowej walczyli po stronie republikańskiej i byli skazani „nie wiadomo za co". Bardzo wielu jeńców nigdy nie doczekało się procesów, którymi im grożono. Inni skazywani byli w ciągu kilku minut na 25 lat robót przymusowych. Wielu z nich pracowało przy budowie nowego zagłębia węglowego w Szachtach które ma się stać największym zagłębiem Rosji.

WTOREK

6

PAŹDZIERNIKA

Św. BRUNONA, w.

Św. Bruno pochodził z m. Kolonii. Usunął się w zacisze górskie, na bezludne szczyty w Delfinacie zwane Kartuzją i tam założył swój pierwszy klasztor Zakon kartuzów, znany ze swej surowej reguły opartej na modlitwie i pokucie zasłynął w Kościele tak, że prawo kanoniczne pozwala doń wstępować zakonnikom innych reguł, pragnącym wieść doskonalsze życie. Św. Brunon zmarł 6. 10. 1101 r.

Rozpaczliwy krok Polaka

St. Souplet (kor. wł.). — Ksiądz kapelan szpitala Paturle de la Cateau, przechodząc rano przez salę, znalazł w łóżku chorego 44-letniego Jerzego Zuziaka, nie dającego oznak życia. Po zbadaniu okazało się, że popełnił samobójstwo, przecinając sobie tętnice obu rąk.

Jerzy Zuziak, z zawodu ślusarz, zamieszkały w Saint Souplet na ulicy St. Crepin, przybył do Francji dopiero po wojnie i od dłuższego czasu był stale chory, co było niewątpliwie powodem rozpaczliwego kroku.

KARDYNAŁ PIAZZA:
«Ojciec św. was kocha i prosi Boga o wolność Polski»

WIELKI DZIEŃ W VAUDRICOURT

Sobota 3. października 1953 r. stała się pamiętnym dniem dla Zakładu Św. Kazimierza Ojców Oblatów w Vaudricourt. J. Em. ks. kard. Piazza dokonał uroczystego poświęcenia nowych budynków Internatu.

Na długo przed godz. 10. — pomimo dnia powszedniego ze wszystkich stron północnej Francji zaczęły napływać tłumy Rodaków, pragnących oddać hołd przedstawicielowi Ojca Św.

Dziesiątki sztandarów, szpalery młodzieży w mundurkach, tłumy niewiast i mężów przywitały przybywających dostojników kościelnych. Obok Jego Eminencji widzimy arcybiskupa Arras, ks. Perrain, ks. prał. Ruppa z Arcybiskupstwa paryskiego, o. Lucasa przedstawiciela Generała O.Obl. z Rzymu, ks. prał. Kwaśnego, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Zupańczyka, rektora Misji Katolickiej Jugosłowiańskiej, ks. superiora Kubsza, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, ks. dziek. Nosala, ks. superiora College St-Vaast w Bethune, oraz około 50-ciu księży polskich i francuskich.

Zebrane tłumy ze skupieniem i żarliwością modliły się w czasie uroczystej polowej Mszy św., którą celebrował ks. Kardynał. Pienia kościelne wykonał wspaniale chór młodzieżowy z Marles-les-Mines pod dyr. p. Babelskiego.

Słowa powitania po polsku i francusku wygłosił ks. rektor Kubsz, superior Ojców Oblatów a podniosłe kazanie w języku włoskim wygłosił Jego Eminencja, tłumaczenia na polski dokonał o. Mendręla. Kazanie poświęcone było Polsce i naszej emigracji, która ma tu możność modlić się w swym ojczystym języku. „Ojciec Święty was kocha i prosi Boga, by Polska stała się wolna i szczęśliwa" — zakończył Jego Eminencja. Po błogosławieństwie udzielonym zgromadzonym tłumom nastąpił akt poświęcenia gmachów.

Dalszy przebieg uroczystości podamy jutro. Kor.

Zebranie protestacyjne w Lille

Rodacy! Biskup Czesław Kaczmarek skazany! Nowa fala aresztowań czołowych kapłanów z Prymasem Polski, ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, jest dalszym etapem nieubłaganej walki komunistów z Kościołem katolickim w Polsce.

Dlatego Okręg Północ Fed. P. O. O. organizuje w niedzielę 11 października 1953 r. w Lille

ZEBRANIE PROTESTACYJNE,

według następującego programu:

godz. 9.: Uroczysta Msza św., którą odprawi w Kaplicy polskiej ks. kanonik A. Nosal na intencję prześladowanego w Polsce Kościoła i Jego kapłanów.

godz. 15. : Zebranie w Domu Kombatanta w Lille, 107, rue Royale, zakończone rezolucją pro testacyjną.

Rodacy! Polska, która przez wieki była przedmurzem chrześcijaństwa, której żołnierz krwią swą ratował w 1920 roku Zachód przed nawałą komunizmu, naród, którego Królową jest Matka Zbawiciela, nie może dziś milczeć wobec okrucieństw komunizmu, popełnianych na najwyższych dostojnikach Kościoła!

Jednolitą i czynną postawę w obronie Wolności, Religii i Sumienia — zadokumentujemy wobec świata nasze odwieczne umiłowanie Wiary. Rozrzuceni po całym świecie, na emigracji, łączmy się wszyscy, bez różnicy poglądów politycznych, jako wierne dzieci Kościoła Katolickiego, protestując przeciw potwornym metodom i zbrodniom i żądajmy potępienia ich przez cały świat cywilizowany.

Niech w dniu tym nie zabraknie nikogo, by dać światu dowód, że idziemy drogą wskazaną nam przez naszych Ojców, ku chwale Kościoła i wolności Ojczyzny!

ZARZĄD OKRĘGU PÓŁNOC FEDERACJI P. O. O.

PROTEST STOW. KOMB. W LILLE

Opierając się na Karcie Narodów Zjednoczonych, gwarantującej wolność religii i sumienia, żądamy od zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. potępienia rządu komunistycznego w Warszawie za prześladowanie Kościoła Katolickiego w Polsce, za gwałt na osobie ks. biskupa Czesława Kaczmarka i za nową falę aresztowań czołowych duchownych z prymasem Polski Ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele.

Za Zarząd:

St. Pokładzki. sekretarz. *E. Tuszewski* prezes.

Z OKAZJI WIZYTY KS. KARDYNAŁA PIAZZY

WIELKA MANIFESTACJA KATOLICKO - NARODOWA W MOYEUVRE - GRANDE

Z okazji wizytacji skupisk obcokrajowców przez J. Em. ks. kard. Piazzę, odbyła się w ub. niedzielę w Moyeuvre-Grande wielka manifestacja katolicko-narodowa z udziałem Polonii z Moyeuvre-Grande, Cite Ste Segolene, Moyeuvre-la-Montagne, Ste Marie-aux-Chenes, Joeuf, Homecourt, Auboue, Tucquegnieux, Rombas, Morange, Vitry, Orne, Hagondange, Talange, Uckange, Hayange i Algrange.

Około 40 sztandarów i choragwi tworzyło szpaler honorowy, którym przechodził ks. kardynał Piazza idąc do kościoła parafialnego w Moyeuvre-Grande. Dziewczęta w strojach krakowskich otwierały pochód. Z Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego obecni byli pp. prezes Markiewicz, skarbnik Horała, referent oświatowy mgr Salamon, prezeska Okręgu Bractw Żyw. Różańca Mieloszyńska i sekretarka tegoż Okręgu Jaskólska. Nad porządkiem całości manifestacji czuwał zawsze usłużny prezes Koła Rez. i b. Wojsk. z Moyeuvre Grande p. Promczyński.

W kościele ks. kardynał przemówił serdecznie do Polaków, podkreślając wierność Polaków do Stolicy Apostolskiej i do Wiary świętej. W imieniu Polonii witał ks. kardynała ks. kanonik Miedziński zapewniając ks. kardynała o niezłomnej postawie Polaków zagranicą, którzy modlitwami łączą się z uciśnionymi braćmi w Kraju. W odpowiedzi ks. kardynał wyraził przekonanie, że Polska odzyska wolność, poczem udzielił zebranym specjalnego błogosławieństwa z odpustem zupełnym.

Po modłach w świątyni Pańskiej, na progu kościoła przemówił w imieniu Okręgu P.Z.K. p. prezes Markiewicz w następujących słowach: «Eminencjo ks. Kardynale, delegacie Jego Świątobliwości! W imieniu naszych Polskich Organizacji witam Was wśród Polaków naszym polskim pozdrowieniem: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Witam również Wasze Ekscelencje ks. Biskupów (obecni byli ks. biskup Henitz z Metzu i ks. biskup Frederic z Nancy). Przybyliście do nas, aby nam udzielić przede wszystkim pasterskiego błogosławieństwa, a powtóre aby przyniesć nam i całemu Narodowi Polskiemu słowa pociechy i wlać weń otuchę w tych trudnych dla nas chwilach, które obecnie przeżywamy. W umęczonej naszej Ojczyźnie reżym komunistyczny podjął bezwzględną walkę przeciw naszej świętej religii i Kościołowi katolickiemu, aresztując dostojników Kościoła katolickiego i Jego Eminencję ks. kardynała S. Wyszyńskiego — Prymasa Polski na czele. Toteż czuję się zobowiązany wyrazić Wam wdzięczność i podziękowanie w imieniu zebranych tu Polaków za Wasze do nas przybycie i pragnę zapewnić Jego Świątobliwość Ojca Świętego, za pośrednictwem Waszej Eminencji, że Naród Polski tak na Emigracji jak i w Kraju podjął rękawicę, rzuconą do walki z religią katolicką przez reżym komunistyczny i wierzy mocno, że wyjdzie z niej zwycięsko. Jest on mocno związany od przeszło 1000 lat z tradycjami i wiarą rzymsko-katolicką — toteż pozostanie jej wierny przez wszystkie czasy aż do końca swego istnienia».

Żegnany owacyjnie ks. kardynał pożegnał się z Polonią. W manifestacji tej wzięli również udział wszyscy duszpasterze polscy z ks. kanonikiem Miedzińskim na czele. Śpiewem w kościele dyrygował ks. prob. Gocki z Merlebach. Śpiewał zaś chór kościelny im. Moniuszki z Metzu.

Wizyta kardynalska zapewne pozostanie Polonii długo w pamięci. Polacy wolni chętnie zamanifestowali swą głęboką wiarę i przywiązanie do hierarchii kościelnej.

L. D.

W DOMU POLSKIM W ROUBAIX

Ks. Kard. Piazza w asyście ks. rektora Kwaśnego i ks. kanonika Nosala odwiedził Dom Polski w Roubaix, gdzie przyjmowany był przez przędstawicieli polskich organizacji miejscowych. W języku włoskim witał ks. kardynała p. Lasocki.

W swym przemówieniu ks. kardynał Piazza poruszył sprawę bar barzyńskich aresztowań ks. kardynała Wyszyńskiego i ks. biskupa Kaczmarka. Francuska prasa regionalna zamieściła sprawozdania i zdjęcie kardynała w otoczeniu dzieci polskich w strojach narodowych oraz ich rodziców.

Wśród zebranych gości przybyli pp. Curyłowie, pani Chmiel, siostra przełożona z Saint Hilarie i pp. Świtała, Kulik, Muszyński, Boczkowski, Boś i inni. (A.)

KARDYNAŁ PIAZZA PRZYBĘDZIE DO LYONU

Rodacy z Lyonu, Decines, Villefranche, Saint-Pierre-la-Palud i innych miejscowości departamentu Rhone, i nasza kolonia będzie miała zaszczyt gościć J. Em. ks. kardynała Piazzę, sekretarza Kongregacji Konsystorialnej dla spraw opieki nad obcokrajowcami.

Zróbmy wszystko możliwe, by mimo dnia powszedniego, nikogo z nas nie zabrakło na tej wielkiej i niezwykłej uroczystości.

Oto jej program :

Czwartek 8. października rano o godz. 8.30, Msza św. J. Eminencji, celebrowana na Fourviere. Okazja do spowiedzi świętej.

Po południu o godz. 18. akademia powitalna w Asile de Villeurbanne, 47, Place Grandclement — terminus tramwaju Nr 3.

O godz. 20.30, uroczyste powitanie w kościele Saint-Pierre, 8, rue du Bat-d'Argent, Lyon, przemówienie J. Eminencji i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Duszpasterz
Ks. dr S. DUDA

POLSKIE DZIECKO W POLSKIEJ SZKOLE

Odezwa do Rodziców i Rodaków w zagłębiu Piennes

Wkroczyliśmy w nowy rok szkolny. Niezależne szkoły polskie, kursy czwartkowe i przedszkola rozpoczęły naukę języka ojczystego, geografii i historii. Dzięki uprzejmości francuskich władz w zagłębiu Piennes, mamy dwie niezależne szkoły: jedną w Joudreville - Nord Est, a drugą w La Mouriere. Wychowawczynią jest znana wszystkim p. A. Tomasik, która w ciągu 25 lat pracy nauczycielskiej w tut. zagłębiu wychowała w duchu prawdziwie polskim już dwa pokolenia.

W zagłębiu Piennes są również szkoły reżymowe, w których nauczyciele - politrucy demoralizują duszę dziecka i wykonują instrukcje swych komisarzy przeciw organizacjom niepodległościowym. Np. małżeństwo Staniszewscy z Joudreville, którzy przybierając pozory najgorliwszych katolików i Polaków, chodzą bezustannie po wszystkich domach, starając się nakłonić rodziców do posyłania dzieci do szkoły reżymowej, a nawet odważyli się pójść do polskiego duszpasterza, ks. Korewy i robić mu wymówki za to, że apelował do posyłania dzieci do szkół niepodległościowych. Po kilkoletniej, „pracy" reżymowej szkoły rezultat jest taki, że dzieci poza propagandowymi wierszami i hasłami komunistycznymi niczego się nie nauczyły.

Musimy pamiętać, że szkoły, organizacje i kolonie reżymowe wychowują dzieci na komunistycznych agentów. Jeden z wychowanków wspomnianego nauczyciela, a potem reżymowego gimnazjum w Paryżu, stał się nie tylko wzorowym agentem tutejszego konsula Hereszyna, lecz maltretuje swego ojca dlatego, że jest innych przekonań. Ojciec ten zdaje sobie teraz sprawę, jaką popełnił omyłkę w wychowaniu syna. Niestety, to żal mocno spóźniony.

Rodzice, to jest smutny lecz prawdziwy przykład. Dzieci w wieku szkolnym to podatna gleba dla zasiania chwastu komunistycznego, który dla łatwiejszego wyrośnięcia podlewany jest gęsto przeróżnymi bezpłatnymi smakołykami, wycieczkami i koloniami wakacyjnymi.

Rodzice, ta hańbiąca demoralizacja dusz naszych dzieci odbywa się często dzięki naszej lekkomyślności. Agenci reżymowi hojnie rzucają pieniędzmi, bo wydzierają je polskiemu robotnikowi w Kraju. Wykoślawianie duszy dzieci w Kraju odbywa się w tempie przyspieszonym. Na emigracji natomiast przedstawiciele reżymu chcąc dopiąć tego celu przybierają szaty katolickie i patriotyczne.

Dlatego też zwracam się do tych nielicznych rodziców, którzy posyłają jeszcze swe dzieci do szkół reżymowych, aby zerwali z tą obcą szkołą i posyłali dzieci do niezależnych, katolickich szkół polskich. Tam, gdzie szkoły niezależnej nie ma, zwracając się za pośrednictwem organizacji niepodległościowych do władz francuskich, by uaktywiły zorganizowanie niezależnego nauczania.

POLSKIE DZIECKO W NIEZALEŻNEJ SZKOLE POLSKIEJ!

Ojciec z zagłębia Piennes.

LISTY DO REDAKCJI

Ale ja to między bajki włożę

Szanowny Panie Redaktorze,

To już doszło to tego, że ośmieliliście się postawić „Pana z „Narodowca" przed trybunał opinii publicznej? Zakwestionować jego domyślność, nieomylność, rzetelną bezstronność, obiektywnie wyrażaną ocenę faktów, stałość społeczno - polityczną poglądów? Śmiało, energicznie, niezłomnie, nieugięcie i inteligentnie prowadzoną obronę interesów państwa polskiego? Przecież to pewne, jak amen w Ojcze nasz, że byłoby tak jak „kochany Wydawca" pisze: gdyby nie ten Boćwiniarz i jego legiony, gdyby nie endecy, kochający się w... totalnej idei, gdyby nie Becko - Radziwiłłowsko - Cato - Zalesko - Sosnkowsko - Bielecko - Arciszewska klika, nie byłoby klęski wrześniowej... Nie mogło być... Hitler ze Stalinem przy sterze ojczyzny nie zastaliby Mościckich, nie Rydzów, nie Sławojów.... Zastaliby „kochanego Wydawcę", lisa i lwa w jednej osobie.

Wywiódłby ich w pole i sprawił takie lanie, że ino rok rocznie, podczas złotej jesieni, zamiast klęski wrześniowej, obchodzilibyśmy nowy Grunwald, nowy cud nad Wisłą!...

Starać się w rzeczywistości zgnieść, zniszczyć, ubić, spalić na stosie jego bogobojne, katolickie, jak kryształ czyste, jedyne, od obcych wywiadów niezależne, naprawdę polskie, a przede wszystkim demokratyczne pismo „Narodowiec". i za co? Że „odkrywa, demaskuje wrogów ojczyzny"!

Polonia zagraniczna musi być jedna i niepodzielna! Bez „Polski Wiernej", bez „Syreny", bez „Słowa Polskiego", bez „grajdołka londyńskiego", bez Rozmarków, bez O'Końskich... Jej duchowym i materialnym wodzem „kochany Wydawca". — Michał - Demokrata! Jej organem — „ulubione — pismo „Narodowiec".

Niech żyje kochany Wydawca! Sto lat! Jeszcze dłużej niech żyje. Niech nas rozśmiesza do rozpuku... do łez.

W. Z.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

23-lecie K. S. M. P. w Montigny-en-Ostrevent

KSMP w Montigny-en-Ostrevent obchodziło uroczyście swoją 23-cią rocznicę z udziałem miejscowej Polonii i Towarzystw.

Obchód ten zapoczątkowano uroczystą Mszą św. w kościele św. Karola, odprawioną przez ks. proboszcza St. Malca, podczas której druhowie gremialnie przystąpili do Spowiedzi i Komunii św. Pienia religijne wykonał chór kościelny «Cecylia» pod dyr. p. Śląskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Malec apelując do młodzieży, by zdecydowanie i śmiało manifestowała swoją przynależność do Kościoła katolickiego, w czasach, gdy nienawiść bezbożnictwa i sekciarstwa podejmuje generalny atak, by nam przede wszystkim Polakom, odebrać wiarę i podważyć zaufanie do Kościoła.

Na nabożeństwo Towarzystwa KSMP m. i ż., Dzieciątka Jezus, Matek Różańcowych, Św. Barbary, Polek, Sokołów i Rez. i b. Wojsk. wysłały swoje poczty sztandarowe.

Akademia popołudniowa odbyła się w sali p. Dupskiej, dokąd przybyły zarządy wszystkich miejscowych towarzystw oraz rodacy z Montigny-en-Ostr., Barrois i Pecquencour. Zebranych powitał dh Józef Buliński, prezes Stowarzyszenia, a następnie przemówił patron Stowarzyszenia ks. St. Malec.

Nawiązując do Zjazdu księży polskich w Paryżu, gdzie jeden z młodych studentów paryskiej Sorbony, wygłosił wspaniały referat o przywiązaniu studiującej młodzieży do idei chrześcijańskiej, wskazał by i młodzież w tutejszej kolonii również śmiało i zdecydowanie występowała w obronie wiary.

Po przemówieniu ks. Malca zespół amatorski KSMP wystawił komedię A. Fredry «Pierwsza lepsza» i jednoaktówkę «Huzar i Woltyżer».

Obie sztuki były odegrane z talentem, toteż widownia nie szczędziła oklasków. W sztukach wystąpili: Józef i Marian Bulińscy, Tadeusz Olejniczak, Lilianna Grzesińska, Teresa Całujek, Janina Mrożek, Felicja Brajer, Całujek i Poślednik. Reżyserią ks. Malca z pomocą prezeski KSMP p. Czerwińskiej.

Na zakończenie akademii odśpiewano wspólnie «O Panie, który jesteś w niebie».

Wieczorem odbyła się wesoła zabawa taneczna.

F. P.

Liście na wietrze

Po kilkotygodniowej przerwie, nacieszeniu się w tym czasie słońcem, pięknem krajobrazów, szumem fal morskich i piskiem ciągle kłócących się mew, z nową energią i zapałem wróciłem między najdoskonalsze twory Wszechmocnego — ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże.

Jak z podpisu wynika, należę do ludzi, którzy patrzą na wszystko przez różowe okulary; cieszą się, gdy spotkają ludzi zacnych; duma rozpiera im piersi, gdy natykają się na rzeczy wzniosłe, starają się podpatrzeć i jeszcze nauczyć od swoich rodaków jak należy postępować, by osiągnąć możliwie jak największą doskonałość — cel człowieka na ziemi.

A jeżeli Czytelnicy na tym miejscu znajdą trochę barw ciemnych, to nie wynika to ze złośliwości lub chęci dokuczenia komuś, ale raczej z przykrego zdziwienia, że między nami brak należytego zrozumienia się, współpracy i pomagania sobie wzajemnie, by osiągnąć wspólne drogie nam cele.

OPTYMISTA.

Z KONFERENCJI NAUCZYCIELSTWA W LENS

Lens (kor. wł.) — Na konferencji nauczycielstwa polskiego w dep. Nord w Lens p. M. Mrożkiewiczowa wygłosiła referat pt. „Osobowość nauczyciela-wychowawcy".

Omawiano następnie problem nauki jęz. polskiego dla dzieci naturalizowanych. Jak wiadomo, na mocy zarządzenia władz francuskich dzieci te mogą uczęszczać na lekcje polskiego (w czwartki), jeśli rodzice zawiadomią pisemnie nauczycieli francuskich o swej decyzji w tym względzie. Tak więc rodzice mogą i winni wysyłać swe dzieci nawet po naturalizacji, na lekcje polskiego.

Na wniosek p. prezesa Pietrasa uchwalono wysłanie do ONZ protestu zbiorowego przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce.

Jeśli chodzi o podręczniki, to francuskie ministerstwo przyjęło projekt p. Majcherczyka i obiecało pokryć część kosztów wydawnictwa; resztę trzeba zebrać wśród zainteresowanych organizacji (ew. z funduszu oświatowego. Choć oficjalnie lista nowych placówek nie została jeszcze ogłoszona, ma ona obejmować 31 nauczycieli (b.)

— 46 —

BOLESŁAW PRUS

PLACÓWKA

POWIEŚĆ

Józef Ślimak, gospodarz na 10 morgach gruntu, mieszka z dala od wsi wraz z żoną i dwoma synami. W pracy pomagają kaleka Owczarz i sierota Magda. Gdy rozpoczyna się budowa kolei żelaznej, Niemcy kupują od dziedzica majątek i osadzają na nim kolonistów niemieckich. Chcą kupić także grunta Ślimaka, ale ten odmawia ich sprzedaży. Niemcy nie dopuszczają go do pracy przy kolei i pozbawia zarobków. Wylew rzeki niszczy mu plony i powoduje utonięcie młodszego syna.

— Kradną innych, to i mnie mogą okraść — myślał i niekiedy wyciągnął rękę do siekiery chcąc przynajmniej wyciosać zasuwę. Wnet jednak okazało się, że albo siekiera leży za daleko, albo on ma za krótką rękę, więc — dawał spokój.

Innym razem, nasłuchawszy się o złodziejstwach, brał sukmanę i otwierał skrzynkę po pieniądzy, aby kupić skoble. Cóż z tego, kiedy pomyślał o wydaniu kilku rubli w tych ciężkich czasach, to aż go koło serca zamdliło. Prędko więc chował pieniądze na dno i zdejmował sukmanę, ażeby go nie skusiło.

— Trza czekać — mówił — do wiosny. Bez ten czas może Pan Bóg taskaw ochroni nas od straty, a wreszcie — upilnuje Owczarz i Burek. Ho! ho! oni czujni...

Jakby na potwierdzenie tej opinii, Burek był i szczekał po całych nocach, a Owczarz zrywał się po parę razy na noc i zarzuciwszy sukmanę na ramiona przechodził się po dziedzińcu.

Jednej bardzo ciemnej nocy, kiedy z nieba padał deszcz ze śniegiem, a na ziemi było błoto wyżej kostek, Burek naraz popędził w stronę wąwozów i zaczął gwałtownie ujadać. Owczarz zerwał się z barłogu i zmiarkowawszy po zajadłości psa, że ktoś jest za stodołą, zbudził Ślimaka. Uzbroili się obaj w drąg i siekierę i potykając się w błocie poszli za psem, który kilka razy skowyknął, jakby go potrącono.

— Są złodzieje — szepnął Maciek. Jednocześnie rozległo się stąpanie, jakby dwu ludzi niosło ciężar.

— Na tu, na!... Na tu, na!... — przemawiali oni do Burka, który czując za sobą swoich panów nacierał coraz gwałtowniej.

— Weźmiemy się do nich — spytał Maciek Ślimaka — czy dać spokój?

— Kiej nie wiem, ilu ich jest — odparł Ślimak.

W tej chwili od kolonii Hamera zabłyszczało światło, a na gościńcu rozległ się tętent koni i krzyki:

— Łapaj! trzymaj!...

— Bywaj!... — zawołał Owczarz, a Ślimak wysunąwszy się za stodołę odezwał się:

— Hej, wy! coście ta za jedni?...

Teraz o kilkanaście kroków przed nimi upadło na ziemię coś ciężkiego, a spośród ciemności odpowiedziano:

— Poczekaj, szwabski stróżu!... dowiesz się, co za jedni...

— Huzia go! — zawołał Ślimak.

— Bij go! — zawołał Owczarz.

I posunęli się na oślep ku jarom. Ale złodzieje uciekli do wąwozów przeklinając Ślimaka.

Wnet przykłusowali konni Niemcy, a Jędrek wybiegł na dziedziniec z łuczywem. Wszyscy zeszli się za stodołą i przy czerwonym blasku łuczywa znaleźli w błocie zakłutego wieprza.

— O nasz wieprz! — zawołał Fryc Hamer.

— Ukradli wam? — spytał Ślimak.

— Zabili i ukradli, choć w izbie paliło się światło.

— Śmiałe bestie! — mruknął Owczarz.

— My myśleli — odezwał się z konia parobek Hamerów — że to wy kradniecie. — I począł się śmiać.

— Dobrze nam dziękujeta za pomoc! Niech was... — mruknął Ślimak.

— Idźmy za nimi — mówił wzburzony Fryc — może złapiemy którego.

— To se idźta — odpowiedział gniewnie Ślimak. — Widzisz ich... W chałupie gadaja, że my kradniemy, a tu prosza, żeby za nich karku nadstawiać.

— Pójdę z nimi, tatulu — prosił Jędrek.

— Wracaj do dom i Burka ciągnij za łeb — krzyknął ojciec. — Takiegośmy wieprza im uratowali, że aż złodzieje nam za to wygrażają, a oni mówią, że my kradli!...

Fryc Hamer uspokajał ich i nawet zwymyślał niezgrecznego parobka, lecz chłopi wrócili do domu. Wprawdzie na ich miejsce przybiegło kilku mężczyzn z kolonii, ale Hamer już stracił ochotę do obławy, więc zabrali Niemcy wieprza i w ciemności, po błocie, wrócili na swój folwark.

W kilka dni zjechał strażnik, wysłuchał kolonistów, wybadał Ślimaka, odwiedził Josela, przetrząsnął jary we wszystkich kierunkach, spotniał, zabłocił się, ale — nikogo nie znalazł. Z poszukiwań tych jednak wyciągnął bardzo słuszny wniosek, że złodzieje cd dawna uciekli. Więc kazawszy Ślimakowej włożyć do wózka garnuszek masła i żółtą kurę w czarne cętki wrócił do domu.

Kradzieże na jakiś czas ustały: Ślimak przecie, pomny na pogróżki, wciąż rozmyślał, że — trzeba budynki zaopatrzyć w skoble, a stajnię i oborę w zasuwy z drągów. Ułożywszy zaś wszystko porządnie w swojej głowie, czekał, aż mu przyjdzie ochota wydać pieniądze na żelastwo i obciosać drzewo. Obie czynności odkładał z dnia na dzień, pamiętając o przysłowiu: co nagle, to po diable, i czekając albo na lepszy pomysł co do zabezpieczenia budynków, albo na stalszą pogodę.

— Skoble kupić trzeba — mówił — ale po co buty marnować w takim błocku?

Tymczasem zima ustaliła się. Na wzgórzach wyrósł kożuch gruby na łokieć. Białke przykrył lód dwardy jak krzemień, gościńce wygładziły się, gałęzie drzew okrył Pan Bóg w koszulki ze śniegu, a Ślimak dalej medytował o zasuwach i skobłach. Palił fajkę, aż w izbie było ciemno, przekładał nogę na nogę albo siedząc przy stole opierał głowę to na prawej, to na lewej ręce, a medytował, wciąż medytował. I właśnie kiedy już był w drugiej połowie swoich medytacji, wpadł pewnego wieczora do izby Jędrek bardzo zalterowany. Matka, zajęta przy kominie, nie zwróciła uwagi na chłopca; ale ojciec, choć było słabo światła w chałupie, spostrzegł, że Jędrek ma poszarpaną sukmanę, zwichrzony łeb i sińce pod oczyma.

Ślimak niby niechcący z tej i owej strony obejrzał zasapanego Jędrka, domyślił sobie to, o czym myślał, wytrząsnął fajkę, splunął i rzekł:

— Widzi mi się, chłopak, że ci ktoś w gębę dał?... I to pewnie ze trzy razy...

— Ja jemu lepiej dałem — odparł zachmurzony Jędrek.

Matka w owa chwilę była w sieni, więc na razie nie słyszała rozmowy. Ojciec zaś nie śpieszył się z badaniem, bo właśnie zapchany cybuszek przepychał drutem. Dopiero przedmuchawszy go pytał dalej:

— Któż cię tak uczcił?

— Ten hycel Herman — mruknął Jędrek poruszywszy łopatkami, jakby go co kąsało.

— Ten od Hamera? — pytał ojciec.

— Przecie on.

— A cóześ ty robił u Hamera, kiej zakazano ci tam chodzić?

— Takem se zaglądał do bakałarzów bez okno — odparł zaczerwieniony chłopak i szybko dodał:

— A ten ci, niemieckie nasienie, wyleciał z kuchni i dre się: «Co ty podpatrujesz dom, złodzieju? — «Com ci ukradł?» — ja mówię. — «Jeszcze nic — on mówi — ale pewnie ukradniesz».

— I zaraz woła: « Poszedł stąd, bo ci dam w zęby!» A jo mówię: «To spróbuj!» A on: «Użem spróbował». A jo: «Może spróbujesz jeszcze raz?» A on: «Masz jeszcze raz...»

— Pochopny Szwab! — mruknął Ślimak. — A ty jemu nic?

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Człowiek, który znał bolszewików

W krytycznych dniach blokady Berlina przez Rosję Sowiecką oczy Berlińczyków i niemal całego świata zwrócone były na człowieka, który nieustępliwie i z zimną krwią kierował wypadkami rozgrywającymi się w stolicy Niemiec.

Był to burmistrz zachodniej części Berlina Ernst Reuter. Syn kapitana marynarki handlowej, urodził się 29. lipca 1889 r. w miejscowości Apprenrade w Holsztynie. Od najmłodszych lat pociągał go socjalizm i jako student uniwersytetu był jednym ze współtwórców organizacji pacyfistycznej w przededniu wybuchu I. wojny światowej.

Zmobilizowany i wysłany na front wschodni, dostał się do niewoli rosyjskiej. Po rewolucji poznał Lenina i Stalina i początkowo zachwycony ich działalnością przejął się programem komunistycznym i zasłużył tak dalece, że mianowano go gubernatorem



BURMISTRZ REUTER

zamieszkałych przez Niemców prowincji nad Wołgą.

W 1918 roku wrócił do kraju, gdzie został sekretarzem generalnym komitetu centralnego niemieckiej partii komunistycznej, lecz w sześć miesięcy później został zwolniony z tego stanowiska.

W 1921 roku zrażony do metod sowieckich powrócił do socjalizmu i zaczął wydawać dziennik partii socjalistycznej „Vorwaerts". W pięć lat później mianowano go szefem działu transportowego miasta Berlina. Na tym stanowisku wyróżnił się swoją lotnością umysłu i sprężystością.

W 1931 roku wybrany został burmistrzem Magdeburga, a w kilka miesięcy później posłem do Reichstagu. Po usadowieniu się u władzy hitlerowców, osadzono go w obozie koncentracyjnym. Zmyliwszy czujność strażników uciekł, lecz złapany ponownie znalazł się w obozie.

Po raz drugi udało mu się zbiec i dotrzeć szczęśliwie do Turcji, gdzie był profesorem gimnazjum w Ankarze. W 1946 roku wrócił do Niemiec i objął swe dawne stanowisko w zarządzie miasta Berlina.

Rosjanie, nie ufając mu, czynili wszystko, by nie został wybrany burmistrzem w 1947 roku, lecz mimo to po podziale stolicy na poszczególne sektory, wybrano go burmistrzem zachodniego Berlina.

Ciesząc się wielkim mirem wśród mieszkańców stolicy, był łącznikiem między miastem i Republiką Federalną w Bonn.

Jego nieustępliwość wobec bolszewików i wielką osobistą odwagę przypisywano doskonałej znajomości sowieckich metod i rosyjskiej psychiki. Alianci zapewne nieprędko znajdą następcę na jego miejsce.

STULECIE SZTUKI FRANCUSKIEJ W PETIT PALAIS

„Stulecie sztuki francuskiej 1850 - 1950 w Petit Palais" jeszcze raz zadokumentowało bogactwo i wszechstronność malarstwa i rzeźby we Francji.

Kierownictwo wystawy, postępując z dużą dozą samodzielności, wysunęło na pierwszy plan dzieła wielu malarzy i rzeźbiarzy, których nazwiska odeszły w cień zapomnienia lub też przestały być wartością atrakcyjną i modną. Tak stało się z Ricardem, którego fenomenalne portrety o niespotykanej wnikliwości wystawiono w dużej ilości (między innymi fascynujący portret malarza Ziem). Tak stało się z rzeźbiarzem Carpeaux, posiadającym całą salę. Natomiast inne nazwiska, z tych czy innych względów a la vogue, usuwane były w wielu wypadkach w cień, czego dowodzi na przykład odczuwalny brak prac Gauguina czy Rodina. Nie mówiąc już o Van Goghu, którego osiągnięcia były przecież momentem wyciskającym piętno na całej drugiej połowie ostatniego stulecia. To przewartościowanie wartości lub raczej chęć pokazania mniej znanego oblicza omawianego okresu aby uwypuklić prądy wtórne, słabiej zazwyczaj wyczuwalne, jest cechą przede wszystkim uderzającą widza na wystawie.

To samo dzieje się z pracami reprezentowanych twórców. Szczęśliwy pomysł ukazania artystów od strony najmniej formalnej przez pomnożenie ilości szkiców bezpośrednich, studiów, notatek, twórczych znaków zapytania — daje spojrzeć na ich usiłowania od strony „kuchni malarskiej", co pozwala na chwytanie niejako w momencie „drżenia twórczego" ich usiłowań. Tak jest z pracami Dufeu, Jongkinda, Raviera, Hargnies'a, Boudin i wielu innych.

Jest ciekawe iż synteza i przejrzystość układu trwają dopóty, póki kierownictwo wystawy rozporządzało pewną odległością lat, ułatwiających ich tworzenie. Okres 1914 - 1950, zapoczątkowany jak wiadomo narodzeniem się kubizmu, stanowi amalgamat nazwisk, usiłowań, kierunków, szkół i koteryj, tworząc gąszcz leśny, w którym cięcie ścieżek nie wydało się widać możliwe. Kto wie czy bardziej pomyślny wynik usiłowań syntetycznego ujęcia sztuki tego okresu nie należy przesunąć o lat 50, w czas gdy będzie można tworzyć wystawę pod tytułem „Stulecie sztuki francuskiej 1900 - 2000", wtedy więc gdy trudne lata w których żyjemy stanowić będą już epokę w pewnym stopniu zamkniętą.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Nie zauważyłem na wystawie ani jednej pracy godnej nazwy abstrakcjonizmu. „Zapomnienie" o tym dziale malarstwa i rzeźby jest co najmniej zastanawiające. Czyżby abstrakcjonizm jako kierunek uważano za ruch aż do tego stopnia „przyszłościowy", że wymazanie go z czasu teraźniejszego było rzeczą samą przez się zrozumiałą?

LEM.

Handel niewolnikami kwitnie w Afryce

W Afryce, a szczególnie w Arabii rozwija się nadal handel niewolnikami. Murzyni z północnej i środkowej Afryki są spędzani na upatrzone miejsca i kierowani przez Mekkę do różnych ośrodków. Na targu niewolników Suk - el - Suwajkeh, młody chłopiec kosztuje około 75 tysięcy franków, dorosły mężczyzna 150.000 fr., a dziewczyna od 7 do 12 lat od 20.000 do 45.000 franków.

Niedawno kilku niewolników zbiegło i opowiadało swoją gehennę. Dwanaście Angielek z Cypru, które odbyły podróż do Afryki, opowiadały również, że widziały na własne oczy targ niewolników. Zwróciły się one do policji angielskiej, żądając interwencji.

Policja jest jednak bezradna, bo dawne układy z poszczególnymi szeikami na terytoriach naftowych zakazują jakiejkolwiek interwencji angielskiej lub amerykańskiej w sprawie handlu niewolnikami. Handel ten wzmógł się w ostatnim czasie do tego stopnia, że młoda i ładna dziewczyna z Afryki północnej sprzedawana jest na wagę złota. Kupujący płaci tyle kilogramów złota, ile dziewczyna waży.

TELEWIZJA BRYTYJSKA NA USŁUGACH SCOTLAND YARDU

Londyn (A. P.). — Telewizja brytyjska złamała dotychczasową tradycję i podała podczas programu telewizyjnego fotografię osobnika poszukiwanego przez policję. Niejaki William Pettit, poszukiwany jest w związku z morderstwem 48-letniej Agnes Brown, zasztyletowanej 10 września br. w hrabstwie Kent.

WPŁAW PRZEZ DARDANELE

Znana pływaczka amerykańska Florence Chadwick, która niedawno przepłynęła cieśninę Gibraltaru, obecnie zamieszkała w hotelu Konak w Therapii, miejscowości oddalonej o 15 km od Stambułu. Ma ona zamiar rozpocząć trening i po kilku dniach przepłynąć cieśninę Dardaneli. Nastąpi to przypuszczalnie 8 bm.

KOBIECE KŁOPOTY

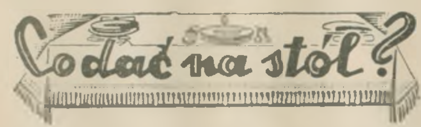
Płaszcze jesienne i zimowe



Zadziwiająca jest różnorodność płaszczy sezonu jesiennego, a więc proste, szerokie wcięte, jednak największą uwagę zwracają „redinkontes" o liniach klasycznych u Balmain i Bruyere, fantazyjnymi rękawami kimono, bez kołnierzy u Fantha (model 2). Ogólnie jednak sylwetkę płaszcza charakteryzują: rękawy szerokie (manches gonflees) duże kołnierze, fałdy i drapowania ściągnięte do tyłu.

Płaszcze zimowe ozdabiają duże kołnierze futrzane, mankiety i mufki. Z materiałów, tweed wysuwa się na pierwsze miejsce. Tkany w pasy zebrowate, w kropki lub gładki lansują go wszystkie domy mody. Natomiast wełny o długim włosie wychodzą z mody. Oto parę modeli płaszczy:

1. Płaszcz z tweedu czarno szarego, kołnierz i mankiety z czarnych karakułów.
2. Redingote Fath'a.
3. Płaszcz sportowy z brunatnej wełny.
4. Redingote szary z kołnierzem szalowym.



CZWARTEK — 8 PAŹDZIERNIKA

Posiłek południowy: Schab na zimno. Sałatka jarzynowa z sosem majonezowym. Ser. Owoce.

Wieczerza: Zupa pomidorowa ze śmietaną. Sznycle cielęce z kalarepką (rzepką). Buchty. (Przepis podamy jutro).

PLATYNOWE GODY MAŁŻEŃSKIE



Małżonkowie Bridel obchodzili 65-lecie ślubu w otoczeniu trzech pokoleń: czworga dzieci, jedenastu wnuków i siedmiorga prawnuków. (OCPI.)

Wyniki gier o mistrzostwo P. Z. F. N.

W wyniku spotkań niedzielnych stosunek bramek w zawodach piłkarskich o Mistrzostwo P. Z. P. N. wypadł jak następuje:

Rapid Lens — P. K. S Auchel 2:9
Warta Bar. — Wisła Heds.-Coup. 0:8
Polonia Maz — Wicher Hond. 1:1.
Diana Lievin — Olimpia Divion 5:1



WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO FRANCJI W DUBLINIE

GŁOWACKI WSKAZUJE DROGĘ DO ZWYCIĘSTWA, A KOPACZEWSKI JEST NAJLEPSZYM GRACZEM

W Dublinie wobec 45.000 widzów odbyło się w ramach eliminacji o mistrzostwo świata międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między Francją i Irlandią, zakończone zwycięstwem Francuzów 5:3. Bramki dla Francji zdobyli: Głowacki, Penverne, Ujlaki (2) i Flamion; dla Irlandii: Walsh (2) i O'Farrell.

PIERWSZA LIGA
DRUGA LIGA

Całe spotkanie można podzielić na trzy części: pierwszy kwadrans gry, kiedy Irlandczycy atakują z niesłychaną furią, przyczym Francuzi nie tracą zimnej krwi, a znakomity Vignal wyłapuje wszystkie piłki. W 20-ej minucie inicjatywę przejmują Francuzi, a w 23 minucie GŁOWACKI z kornera strzelonego przez KOPACZEWSKIEGO, zdobywa pierwszą bramkę dla Francji. Francuzi zdobywają następnie dwie dalsze bramki po 50 minutach gry prowadzą 3:0. W 58 minucie sędzia dyktuje rzut karny, który Vignal odbija, jednak napastnik irlandzki dobiega do piłki i zdobywa pierwszą bramkę. W 69 i 72 minucie Francuzi zdobywają dwie dalsze bramki i na 7 minut przed końcem prowadzą 5 do 1. Tutaj kończy się okres przewagi francuskiej, a ostatnie minuty stoją pod znakiem generalnej ofensywy Irlandczyków. Francuzi lekceważą sobie przeciwnika, nie grają już z taką energią i dynamizmem jak dotychczas, co wykorzystują Irlandczycy i zdobywają dwie dalsze bramki.

Zwycięstwo Francji jest jednym z najpiękniejszych, uzyskanych w ciągu ostatnich lat. Warto przypomnieć, że Irlandia wygrała ostotnio na tym samym boisku z Austrią 4:0. Wszyscy piłkarze irlandzcy byli zgodni, że reprezentacja Francji była najlepszą drużyną, jaką widzieli u siebie od roku 1945. Kapitan reprezentacji irlandzkiej, Farrell, powiedział, że nigdy nie widział tak dobrze zgranej i tak wysoko stojącej technicznie reprezentacji piłkarskiej z kontynentu. Najlepszym graczem, według niego był GŁOWACKI. Trener Irlandczyków, Stevenson, nie miał po prostu słów uznania dla ekipy francuskiej, a najlepszym graczem był dla niego KOPACZEWSKI. Najlepszy gracz irlandzki Ryan powiedział, że Francuzi mają wspaniałych piłkarzy, nazwał KOPACZEWSKIEGO „architektem zwycięstwa francuskiego", a Ujlakiego porównał do znakomitego piłkarza Stanleya Matthiewsa.

Dziennikarze francuscy uważają, że najlepszym graczem na boisku był KOPACZEWSKI, który nie tylko dawał sobie doskonale radę z olbrzymem Martinem, ale „kiwał" pozostałych obrońców, podawał wspaniałe piłki pozostałym napastnikom francuskim, a trzy bramki padły z jego podania.

GŁOWACKI grał bardzo dobrze i wykazał jeszcze raz, że jest dzisiaj najlepszym łącznikiem we Francji. Poza Kopaczewskim i Głowackim, wyróżnili się w ataku Ujlaki i Flamion, a na obronie Vignal (sensacyjny w pierwszym kwadransie), Jonquet (zwłaszcza w pierwszej połowie) i Marche (do chwili odniesienia kontuzji).

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE FRANCJI

PIERWSZA LIGA

Toulouse (5) - Stade (10) ... 2:1
Le Havre (7) - Strasbourg (4) ... 1:2
Lille (7) - Sete (17) ... 3:1

KLASYFIKACJA

	Pkt	W.	R.	P.	st.br.
1. Reims	11	5	1	0	11:2
Bordeaux	11	5	1	0	16:5
3. Strasbourg	10	5	0	2	15:8
Toulouse	10	4	2	1	14:10
5. St Etienne	9	4	1	1	11:7
Lille	9	3	3	1	12:8
7. Nimes	8	4	0	2	15:9
8. Nice	7	3	1	2	11:12
Le Havre	7	3	1	3	8:9
10. Stade	5	1	3	3	12:13
CORT	5	2	1	3	4:9
12. Nancy	4	2	0	4	9:12
Lens	4	1	2	3	11:15
Metz	4	1	2	3	5:9
15. Monaco	3	1	1	4	7:11
Sochaux	3	0	3	3	4:9
17. Sete	2	1	0	6	5:18
Marseille	2	0	2	4	3:11

Z powodu międzypaństwowego meczu Irlandia - Francja w pierwszej lidze odbyły się tylko trzy spotkania. W dwóch z nich zwyciężyli gospodarze, a jedyną sensacją była wygrana Strasburga w Hawrze.

Lille osiągnęło zasłużone zwycięstwo na własnym boisku, chociaż decydująca bramka padła dopiero na 8 minut przed końcem. W ataku dobrze wypadł PLEWA, który doszedł zdaje się do formy i będzie się teraz starał udowodnić, że zasługiwał na ściągnięcie go z Metzu za sumę 7 milionów franków. W Sete do najlepszych napastników należał młody WALENTEK, który z każdym meczem robi postępy.

DRUGA LIGA

R. C. Paris (1) - Nantes (3) ... 7:2
Lyon (2) - Perpignan (3) ... 4:1
Cannes (13) - Troyes (3) ... 4:2
Rouen (3) - Rennes (9) ... 1:0
Sedan (3) - Montpellier (17) ... 1:0
Valenciennes (13) - Aix (3) ... 2:1
Angers (12) - Besancon (10) ... 4:0
Grenoble (13) - Red Star (11) ... 3:2
Ales (20) - Toulon (16) ... 0:0
C. A. Paris (18) - Beziers (19) ... 6:2

KLASYFIKACJA

	Pkt	W.	R.	P.	st.br.
1. R. C. Paris	16	7	2	0	28:11
2. Lyon	15	7	1	1	28:13
3. Rouen	13	5	3	1	16:8
Sedan	13	5	3	1	17:12
5. Troyes	11	5	1	3	26:11
Nantes	11	5	1	3	21:15
Perpignan	11	5	1	3	15:11
Aix	11	5	1	3	13:13
9. Rennes	10	5	0	4	20:11
10. Besancon	9	3	3	3	14:13
Angers	9	3	3	3	14:13
12. Valenciennes	8	4	0	5	13:12
Cannes	8	3	2	4	13:14
Grenoble	8	3	2	4	16:19
Red Star	8	4	0	5	14:22
16. Toulon	6	2	2	5	9:16
17. C. A. Paris	5	2	1	6	17:24
18. Montpellier	4	2	0	7	6:19
19. Beziers	2	1	0	8	9:32
Ales	2	0	2	7	2:21

Po niedzielnych meczach nie zmieniła się sytuacja na dwóch pierwszych miejscach, natomiast na trzecim spośród 6 drużyn, które jeszcze w sobotę miały równą ilość punktów, dzisiaj pozostały już tylko dwie Rouen i Sedan.

Racing dzięki pięknemu zwycięstwu nad Nantes, zwycięstwu do którego przyczynili się w dużej mierze CISOWSKI i CURYL, którzy zdobyli po dwie bramki, i Lyon, dzięki zdobyciu dwóch punktów z Perpignan, są dzisiaj najlepszymi drużynami drugiej ligi.

Lyon nie odniósł tak przekonywującego zwycięstwa, na jakie wskazywałby wynik. Dwie bramki padły z karnego, a poza tym Perpignan ukończył grę w dziewiątkę. Już w 7 minucie opuścił boisko WAWRZYNIAK, który zderzył się z napastnikiem Lyonu Manairaud, przy czym Polak doznał złamania łopatki i został odwieziony do szpitala. Na kilka minut przed końcem meczu sędzia wydalił Kryskę młodego gracza Perpignan, który grał w drużynie po raz pierwszy za brutalną grę.

Do niespodzianek trzeba zaliczyć Valenciennes w Aix, przy czym zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry, porażkę Troyes w Cannes, przy czym warto zwrócić uwagę, że Troyes grało bez swojego najlepszego gracza Flamiona, oraz zwycięstwo Sedanu w Montpellier.

SKONECKI ZWYCIĘŻA W PAU

Jak już donosiliśmy w Pau odbył się międzynarodowy turniej tenisowy, do którego stanęli najlepsi tenisiści francuscy, kilka rakiet zagranicznych i Władysław Skonecki.

Skonecki wygrał łatwo w ćwierć finale z Jugosłowianinem Tomanojawiczem 6:1, 6:1, uporał się w półfinale z Pellizzą 6:3, 6:2 i wygrał finał walkowerem, ponieważ drugi finalista Haillet nie zjawił się na korcie. Skonecki został ogłoszony zwycięzcą, a w meczu pokazowym zremizował z Francuzem Duco de la Haille 4:6, 7:5. Mecz przerwano z powodu ulewnego deszczu.

SIDŁO RZUCA OSZCZEPEM 80 METRÓW

Agencja AFP podaje za radiem budapeszteńskim, że polski miotacz Janusz Sidło uzyskał ostatnio sensacyjny wynik w rzucie oszczepem rzucając go na odległość 80,15 m. Wynik ten byłby nowym rekordem Europy i drugim najlepszym wynikiem na świecie uzyskanym kiedykolwiek. Rekord Europy należy do Fina Nikkanena, wynosi 78,70 m. i został ustanowiony w 1938 r. Do niedawna wynik ten był jeszcze rekordem świata. Kilka tygodni temu Amerykanin Held rzucił oszczepem na odległość 80,41 m. ustanawiając w ten sposób nowy rekord świata. Amerykanin był pierwszym człowiekiem, który w rzucie oszczepem przekroczył 80 m. Sidło byłby drugim zawodnikiem.

Wiadomość tę należy przyjąć z rezerwą, tym bardziej, że Sidło rzucał dotychczas w granicach 68 m. Jeszcze miesiąc temu jego najlepszym wynikiem był rzut 69,81 m., a kilka tygodni temu uzyskał on najlepszy wynik po wojnie w Polsce rzucając na odległość 71,40 m.

Dowcipy z brodą

DRĘCZĄCA NIEPEWNOŚĆ

Gwiazda filmowa wkracza do nowego domu w towarzystwie świeżo poślubionego męża.

— Kochanie — powiada oglądając dom — czy ty naprawdę jesteś pewny, że nigdy nie byłeś moim mężem?

SKUTKI PALENIA

Lekarz zbadał silnie kulejącego pacjenta, który się skarży na bóle w kolanie:

— Jak długo pan z tym chodzi?

— O, już z górą trzy tygodnie...

— Ależ pan ma pęknięte kolano! Dlaczego pan nie przyszedł wcześniej?

— Panie doktorze, ile razy się na coś poskarżę, żona mi natychmiast oświadcza, że powinienem przestać pić i palić...



Olbrzymie opony dla buldozerów

W Ameryce wybudowano olbrzymie buldozery, zaopatrzone w gąsienice lub w opony. Buldozer, ważący 35 ton, jest zaopatrzony w opony mierzące 3 m średnicy i 1,20 m szerokości. Jedna opona waży 700 kg i może nosić ciężar 8 ton przy szybkości 32 km na godzinę. Dzięki tej szerokości opon, ciśnienie w nich wynosi tylko 1 kg na centymetr kwadratowy, co zapewnia oponom długo trwałość.

Ssące pogłębiarki

Celem pogłębienia dna morskiego przy budowie portów i instalacji są używane pogłębiorki ssące, które wydobywają ziemię z dna i wyrzucają na miejsce przeznaczenia. Dotychczas przy każdej pogłębiarce ustawiano oddzielny statek, do którego wyrzucano wydobytą z głębi ziemię. Sposób taki podrażał koszty pogłębiania i hamował tempo pracy.

W porcie nowojorskim stosuje się nowy typ olbrzymich pogłębiarek ssących, które zdolne są wypchnąć za pomocą specjalnych przewodów wybraną z głębi ziemię na odległość do 50 km. Energię potrzebną do wyrzucania i odprowadzania ziemi dostarcza maszyna parowa o mocy 4000 KM, która uruchamia również szereg pomp odśrodkowych. Pogłębiarka zaopatrzona jest w specjalny segregator, który oddziela ziemię od kamieni i innych materiałów. Przewody, odprowadzające ziemię, posiadają przekrój o średnicy 70 cm.

Śmiertelne zastrzyki jako kara śmierci.

Dwa tygodniki lekarzy brytyjskich oraz organ kościoła anglikańskiego wypowiedziały się w sprawie projektu stosowania w przyszłości zastrzyków jako kary śmierci. «British Medical Journal», organ zjednoczenia lekarzy brytyjskich oświadczył, że komisja królewska mająca się wypowiedzieć w tej sprawie, nie bierze pod uwagę faktu, że lekarz stosuje zastrzyki w celu wyleczenia chorego, a nie zabijania go. Drugi tygodnik lekarski «The Lancet», wychodzi z innego stanowiska i twierdzi, że dla spokoju rodziny skazanego i jego samego należałoby wprowadzić zastrzyki.

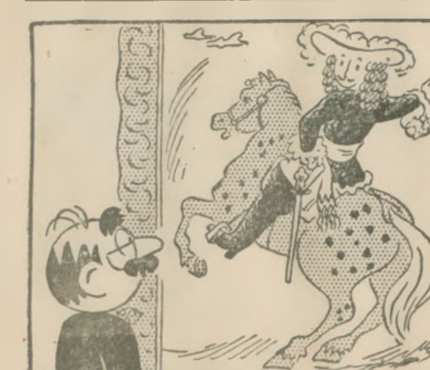
Organ kościoła anglikańskiego stwierdza, że o karze śmierci decyduje sąd oraz że stosowanie kary przez powieszenie jest pewnego rodzaju poniżeniem narodu, który ją stosuje. Komisja królewska chciałaby nadać karze śmierci należną jej powagę.

Nowy sposób hamowania pociągu

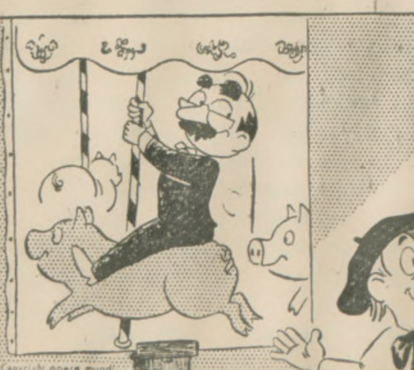
W Niemczech zastosowano po raz pierwszy nowy sposób automatycznego zahamowania pociągu przy pomocy magnesów. System ten dał tak dobre wyniki, że dziś zastosowano go na 418 parowozach pociągów pospiesznych. Całe urządzenie polega na tym, że na parowozie oraz na szynach umieszczono magnesy. Na linii z Hamburga do Lubeki jest 116 takich magnesów. Jeżeli wskutek nieuwagi lub niedopatrzenia maszynista nie zauważy sygnału, nakazującego zatrzymanie pociągu, automatycznie uruchomione zostanie urządzenie, które samoczynnie wprawia w ruch hamulec i zatrzymuje pociąg. Dotychczas 3.600 km toru posiada to urządzenie.
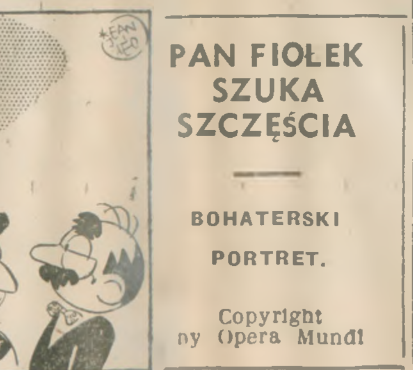
Wzrost elektryfikacji w Algerze

Produkcja energii elektrycznej w Algerze zwiększyła się bardzo w ciągu ostatnich lat. W 1938 r. produkowano 277 milionów kilowatgodzin, w 1952 r. wyprodukowano 730 milionów kw.-godz., 325 milionów kilowat-godzin produkują centrale o napędzie wodnym. Ze względu na brak opału i węgla zużytkowuje się przede wszystkim wodę.









Gérant-Directeur: Mr F.-J. Chotard
IMPRIMERIE J. E. P., 7, rue Cadet, Paris (9)
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués.

PRZEDSTAWICIELSTWA SŁOWA POLSKIEGO":
CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zgrupowane 100 fr. linia (en corps 7 sur 52 mm.). Za ogłoszenie powtórzone wielokrotnie bez zmian — zniżka. Cennik i szczegóły na żądanie. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada
FRANCJA. — Dep. Nord: T. Gołąb, 52, rue St. André, Lille (Nord). Dep. Pas-de-Calais: Gerard Cichy, Hotel Polski, 24, rue de la Gare, Lens (P.-de-C.). Tel. 353. Dep. Puy-de-Dome i Allier: Jerzy Wilski, Croix Mallet, Les Ancizes (P.-de-D.). Dep. Rhone: J. Gendera, 7, rue Crillon, Lyon (Rhone). Dep. Saone-et-Loire i Nievre: Fr. Gierczak, 43, rue Lamartine, Le Creusot (S.-et-L.). Dep. Loire: J. Bijas, Cité Franco-Belge, rue d'Outre-Furan, St.-Etienne (Loire). Dep. Calvados: Stef. Barylak, Potigny (Calvados). Dep. Bouches-du-Rhone, Var, Vaucluse Stefan Horodyski, Ecole des Filles, La Penne-sur-Huveaune (B.-du R.). Dep. Moselle i Meurthe-et-Moselle: Al. Salamon, 5, rue du Cambout, Metz (Moselle). Dep. Tarn i Aveyron: Antoni Błoński, La Vigerie, Taix par Cagnac-les-Mines (Tarn). Dep. Haut-Rhin i Territoire de Belfort: Bernard Dinwald, 7, rue des Oeillets, Mulhouse (Haut-Rhin).
AUSTRIA. — K. F. Knap, Salzburg, 2, Maxglan Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. Prenumerata mies. 30s., kwart. 85s., półroczna 150s BELGIA. — Okręg Liege: K. Włodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège, konto pocztowe 8012-78. Prenumerata mies. 55 fr. b., kwart. 165 fr. b., półroczna 330 fr. b. DANIA. — Franciszek Starzyński: Kobenhavn Hornemansgade 19. Denmark. Prenumerata mies. 7 Krd., kwart. 20 Krd., półroczna 38 Krd. HOLANDIA. — B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. Prenumerata mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półroczna 15 guld HISZPANIA. — Andrzej Deryng, Colle El Encinar 16, Madrid Prenumerata mies. 45 pes., kwart. 130 pes., półroczna 240 pes. KANADA. — Dr M. Sangowicz, 1273 Av. Bernard Apt. 1, Montreal (Que.). Prenumerata mies. dol. 1,25, kwart. dol. 3,50, półroczna dol. 6,50. NIEMCY. — Cz. Tarnowski (23), Quakenbrueck Schiphorstr. 2. Postscheckamt Hannover 723-24. Prenumerata mies. 4 DM., kwart. 11 DM. SZWAJCARIA. — E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/48. Prenumerata mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw., półroczna 20 fr. szw. Egzemplarz poj. 0,20 fr. szw. SZWECJA i NORWEGIA. — B. Kurowski, Anggatan 6c. Lund. Postgiro 43-29-89, Szwecja: prenumerata mies. 5 kor. szw., kwart. 14 kor. szw., półroczna 27 kor. szw. WIELKA BRYTANIA i IRLANDIA. — Jerzy Jacewicz, 9 Powis Terrace, London W. 11. tel. BAYSwater 19.87 8/6, kwartalnie 1. 5. 6., egzemplarz poj. 3d. — Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.